Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XVI 22 maja 1934 r. № 5

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Modliński, A. Szwarc, R. Geske.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł kwartalnie

ZA KILKA DNI

Za kilka zaledwie dni, bo już w najbliższą niedzielę, w dniu 27 maja b. r., przed znaczną częścią społeczeństwa polskiego stanie zagadnienie i obywatelski obowiązek — udziału w wyborach samorządowych, t. j. udziału w wyborach do rad miejskich, które obejmą 341 miast w kilku województwach. W woj. warszawskiem wybory odbędą się w 60-ciu miastach, oprócz Warszawy, w woj. łódzkiem w 47-miu wraz z Łodzią, w woj. białostockiem w 44-ch, w woj. kieleckiem w 40 miastach i t. d. Wybory przeprowadzone będą w wielu większych miastach, jak Lwów, Przemyśl, Wilno, Zakopane, Drohobycz etc.

W czerwcu odbyć się mają wybory do kilkunastu miast wschodnich, odłożone ze względów na lokalne święta, przypadające w maju, i t. p. Wybory samorządowe w Warszawie mają być rozpisane nieco później, lecz w terminie ustawowym.

Wybory samorządowe to jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, — od ich wyniku zależy wprowadzenie do podstawowych komórek pracy gospodarczej osób odpowiedzialnych lub... nieodpowiednich, od ich wyniku uzależnia się nastawienie interesów gospodarczych miast na właściwe tory, lub... dalsze zabagnienie, dalsze zdezorganizowanie gospodarki miejskiej, — od ich wyniku będzie się datować nowy pomyślny rozwój miast, lub też zaznaczy się niepowetowana, na długie lata, szkoda, jeżeli z wyborów tych wyjdą nie ludzie rzeczywistej, planowej, przemyślanej pracy, lecz jednostki niekompetentne, lub — co gorsza — takie, które pod płaszczykiem pracy gospodarczej w samorządach będą ukrywać interesy bankrutującego politykierstwa.

Odpowiedni wynik wyborów samorządowych da możność wprowadzenia zdrowych zasad racjonalnej gospodarki miejskiej, da możność rzeczywistego podniesienia i uaktualnienia zagadnień gospodarczych samorządu lokalnego, — skierowania go na tory ściśle i jedynie gospodarcze, — w ten sposób odpowiedni wynik wyborów do samorządów będzie nietylko potężną dźwignią pomyślnego rozwoju miast i ich mieszkańców, lecz jednocześnie podwaliną ładu i porządku publicznego.

Przed każdym, świadomym i przepojonym chęcią służenia dobru publicznemu, obywatelem staje ważkie zapytanie — gdzie oddać głos, aby głos ten istotnie przyczynił się do narastania dobra publicznego, aby przyniósł rzeczywisty pożytek dla rodzimego miasta, czy miasteczka, aby nie poszedł na marne, lub — co gorsza — aby głosem tym, źle oddanym, nie przyczynić się do pęcznienia szkodnictwa, lub zgubnego dla gospodarki miejskiej partyjnictwa.

Aby w okresie zbliżających się wyborów nie mieć w tym względzie żadnej wątpliwości, aby z całą świadomością, z pełnem przekonaniem wewnętrznem móc sobie powiedzieć — głos mój oddałem z pożytkiem dla sprawy, trzeba pamiętać przedewszystkiem o tem, że **centralnym punktem tego zagadnienia jest dobór odpowiednich ludzi,** którzy rzeczywiście i bez żadnej wątpliwości będą chcieli i potrafili pracować w radach i instytucjach miejskich, fachowo, z pożytkiem dla miasta i obywateli.

Muszą to być ludzie, którzy potrafią rozumować kategorjami gospodarczemi, dla których nie będą obce pojęcia i zasady gospodarki publicznej. Powinni mieć przygotowanie fachowe w jednej lub kilku dziedzinach pracy samorządowej, więc np. w szkolnictwie i oświacie, szpitalnictwie i zdrowiu publicznem, podatkach i finansach, zagadnieniach technicznych, opiece społecznej i t. p.

Muszą to być też ludzie uspołecznieni, którzy potrafią wyżej stawiać interes zbiorowości, niż ambicyjki lub względy partyjne i osobiste, gdyż ludzie bez poczucia obywatelskiego i bez zrozumienia interesów państwa, jako całości, nie będą dobrymi działaczami samorządowymi. Tak samo ludzie nawet wykształceni, lecz niezdolni do pozytywnej działalności, niepunktualni, opieszeli, chaotyczni nie przyniosą pożytku gospodarce miejskiej.

Umiejętność zakreślenia wykonalnych planów i dokładne ich wykonanie, niewikłanie się w drobiazgach, lecz wyróżnianie rzeczy ważnych z powodzi mniej ważnych — to kapitalne zalety dobrego administratora, pożądanego dla gospodarki samorządowej.

Jak w każdej pracy publicznej, bezinteresowność, wysoki poziom etyczny i powaga wśród współobywateli muszą cechować ludzi kandydujących na tak odpowiedzialne stanowiska.

Dobór odpowiednich osób do ciał samorządowych, pewność, że wniosą one rzeczywiste duchowe i umysłowe wartości, pewność, że sprostają powierzonym im obowiązkom — to właściwy i pełny program wyborczy, według którego idąc oddany głos nie zostanie zmarnowany.

Kto obserwuje i wnika w czynione przygotowania przedwyborcze w poszczególnych miastach i miasteczkach, musi bezstronnie przyznać, że jedynie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wprowadził w swojej akcji przedwyborczej te dwie proste a jakże generalne, jakże doniosłe w pożyteczne skutki zasady: — dobór odpowiednich ludzi do pracy, — praca ściśle

gospodarcza, bez możności naginania jej do tych czy innych zagadnień partyjnych.

To też **każdy bezstronny i wnikliwy obserwator** przebiegającej akcji przedwyborczej przyznaje bez zastrzeżeń Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem, że jego **podejście do akcji wyborczej, to nie** jakiś tam naszpikowany **błyskotliwemi** a niezniszczalnemi obiecankami „program", oblliczony na naiwność wyborców, jak to czyni szereg stronnictw politycznych, lecz każdy przyznaje, że jest to podejście uczciwe, prostolinijne, dążące do oparcia gospodarki miast o pracę ludzi zacnych, godnych szacunku, którzy na swoich terenach stworzą rzeczywiste programy, **programy pracy, wypływające z poznania potrzeb lokalnych danego miasta i z określenia granic możliwości ich zrealizowania.**

* * *

Za kilka dni zatem, w najbliższą niedzielę, znaczna część społeczeństwa polskiego stanie przed urnami wyborczemi, kształtując głosami swemi przyszły układ ciał samorządowych. Przed urnami wyborczemi staniemy i my — pracownicy poczt i telegrafów. **Lecz już dzisiaj musimy sobie** przyrzec **i w tych ostatnich kilku** dniach przedwyborczych jedni drugim przypominać:

— **Przed** urnami wyborczemi **nie może zabraknąć ani jednego pracownika** pocztowego, ani jednego członka jego rodziny, dysponującego prawem wybierania!

— Musimy oddać wszystkie wysiłki osobiste, musimy wykazać całą sprawność organizacyjną, aby w godny zorganizowanej rzeszy pracowników pocztowych sposób przyczynić się do nastawienia pracy w samorządach na właściwe, gospodarcze tory, do wyplenienia z niej szkodliwego pierwiastka politycznego, do pomyślniejszego rozwoju miast i miasteczek polskich — do zwycięstwa uczciwego, godnego programu, programu rzeczywistej, przemyślanej pracy gospodarczej, — programu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem!

Józef Stangreciak.

Kobiety mają głos!

Zbliża się dzień wyborów do rad miejskich. W nadchodzącą już niedzielę wola obywateli - wyborców wytyczy kierunek działalności naszego samorządu na szereg długich lat.

Czas najwyższy uczynić ostatni generalny przegląd zgłoszonych do wyborów list kandydackich, aby wybrać spośród nich tę jedyną, na którą wskazuje głos sumienia i rozsądku obywatelskiego.

Przegląd ten szczególnie jest na czasie dla kobiet-wyborczyń.

Kobieta z natury odnosi się do życia publicznego z większą niż mężczyzna wstrzemięźliwością, wykazuje więcej spokoju, równowagi i cierpliwości. Dzieje się tak z różnych powodów. Nie poślednią przytem rolę odgrywa zapewne fakt, że kobieta naogół bardziej niż mężczyzna zaabsorbowaną jest realną, praktyczną stroną życia, że poprostu niema czasu na czcze „politykowanie", które niestety — z łaski partyjnictwa — wypełniało dotąd dziewięć dziesiątych naszego życia publicznego. Tak czy inaczej — pora, aby kobieta zainteresowała się wyborami.

O co rozgrywa się walka wyborcza?

Jakkolwiek do wyborów staje szereg list, reprezentujących różne i przeważnie wzajemnie zwalczające się hasła — jednakże z łatwością wszystkie je możemy rozdzielić na dwa tylko zasadnicze przeciwne sobie obozy.

Po jednej stronie stanęły razem wszystkie partje polityczne, cała tak zwana opozycja.

Po drugiej — Blok Gospodarczy, reprezentujący bezpartyjny obóz państwowotwórczy.

Pomiędzy temi dwiema stronami rozegra się w dn. 27 b. m. decydująca walka.

Całe zjednoczone partyjnictwo, różne wprawdzie głosząc hasła, w rzeczywistości jednak podobnie ustosunkowuje się do samych wyborów i podobny wynik pragnie w nich osiągnąć.

Dla partyj politycznych wybory — to walka, brutalna, demagogiczna, rozwłócząca po ulicach wszelkie namiętności i najniższe instynkty ludzkie. Bo czem dla ryby woda, tem dla partyjnctwa jest walka wyborcza: w niej dopiero odżywa, z niej czerpie siły, dla niej właściwie tylko istnieje. Dlatego też partyjnictwo, samo prowokując walkę wyborczą, równocześnie wszelkiemi sposobami usiłuje ją zaognić, rzucając w tłum jaknajbardziej demagogiczne hasła.

W ten sam sposób podchodzą partje polityczne do zbliżających się wyborów niedzielnych, a to tembardziej, że zbankrutowawszy na szerszej arenie życia politycznego, za wszelką cenę pragną się odegrać na terenie samorządu.

Dla Bloku Gospodarczego przeciwnie — wybory samorządowe stanowią nie teren walki politycznej, lecz poważny akt świadomej woli zbiorowej, wypływający z rzetelnej i głębokiej troski o dobro miasta i jego mieszkańców.

Z tamtej więc strony — gra ślepych, brutalnych namiętności, bezwiednie wysługujących się egoizmom partyjnym, z tej strony—spokój, rozsądek i powaga w imię wspólnego dla wszystkiech dobra.

Po której stronie stanie kobieta-wyborczyni, nie ulega wątpliwości. Kobieta, mająca wrodzony instynkt wychowawczy, kobieta, reprezentująca w społeczeństwie czynnik ładu, spokoju i praktycznego rozsądku, kobieta, stojąca na straży kulturalnych form życia — nie może znaleźć bardziej właściwego dla siebie miejsca, niż pod sztandarem Bloku Gospodarczego, będącego społecznym wyrazem jej domowych i rodzinnych, tradycyjnych cnót i zalet.

Partyjnictwo już w samych wyborach widzi jedynie okazję do roznamiętnienia tłumów, aby wyławiać z nich otumanionych zwolenników. Podobnie i radę miejską uważa za teren dalszych walk, dalszego krzykactwa i demagogji, które nie dałyby umilknąć na ulicy namiętnościom, rozkołysanym w czasie wyborów. Stąd kandydatów na radnych dobiera wyłącznie z punktu widzenia użyteczności partyjnej — demagogów, warchołów i intrygantów.

Blok Gospodarczy natomiast, widząc w wyborach jedynie środek, prowadzący do właściwego celu, jakim jest dobro miasta, dobiera swoich kandydatów z punktu widzenia ich użyteczności dla ogółu. Wymaga więc od swoich kandydatów nie przynależności partyjnej, ani nawet takich lub innych przekonań politycznych, ale wyłącznie takich osobistych wartości, jak uczciwość, fachowość, energja i dobra wola służenia po przez interes miasta interesom Państwa, jako całości.

I znów wybór kobiety może być tylko jeden. Kobieta może oddać swój głos tylko na kandydatów Bloku Gospodarczego. Bo wie, jako urodzona praktyczna gospodyni, reprezentująca tak wiele zdrowego, trzeźwego rozsądku, że rządzić miastem — to gospodarować. A gospodarować — to znaczy pracować, myśleć, kalkulować, to znaczy przedzierać się w mozole po przez gęstwinę codziennych trudności, to znaczy troszczyć się serdecznie i ofiarnie poświęcać. Bo kobieta wie, że gospodarować nie można krzykiem, frazesem, blagą, ani demagogicznem politykierstwem. Bo sama jest urodzoną gospodynią.

Nikt lepiej od kobiety nie rozumie całej śmieszności wprowadzania polityki tam, gdzie chodzi poprostu o uczciwe i fachowe gospodarowanie, a więc do rad miejskich.

Kobieta żąda od rady miejskiej dobrych bruków, jasnego oświetlenia, zdrowej wody do picia, żąda budowy szkół, szpitali i sierocińców, żąda sprawnej opieki społecznej, rzetelnej oświaty pozaszkolnej, żąda kultury i estetyki, której tak mało w naszych miastach. Ale politykierstwo panów radnych nic ją nie obchodzi.

I dlatego — kiedy kobieta ma głos — zwyciężyć musi Blok Gospodarczy.

Wł. Mr

ZADANIA SAMORZĄDU MIEJSKIEGO

Wśród zadań samorządu miejskiego na jedno z pierwszych, a może nawet zdecydowanie na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie walki z bezrobociem. Ze wszystkich środków, jakie stosowano, aby zabezpieczyć społeczeństwo przed tą klęską, jedynie jeden jest istotnie słuszny i skuteczny, a mianowicie prowadzenie robót inwestycyjnych. Ponieważ jednak inwestycje wymagają wielkich kredytów, przeto sprawa nie jest tak prosta, jakby się niejednemu zdawać mogło. Wymaga dokładnego obliczenia możliwości kredytowych, wymaga świetnej znajomości miejscowych warunków i potrzeb, aby przyniosła rezultaty dodatnie, aby najbardziej skutecznie przyczyniła się do zmniejszenia bezrobocia.

Polska nie należała do tych państw, które mogły sobie pozwolić na wielkie inwestycje, gdyż brakowało nam kredytów, a z drugiej strony sytuacja gospodarcza była o tyle niepewna, że trudno było angażować wielkie kapitały. Dzisiaj, kiedy nastąpił moment pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych, przystępujemy do inwestycyj przy wydatnym udziale Funduszu Pracy, tej instytucji, która zdołała przez czas swego istnienia przygotować zarówno plany

robót inwestycyjnych, jak i zebrać konieczne fundusze.

Działalność Funduszu Pracy ogniskuje się w ogromnym stopniu w miastach, miasta bowiem są ośrodkami szczególnego nasilenia bezrobocia i dlatego w walce z bezrobociem ogromną rolę gra samorząd miejski. W roku 1933/34 Fundusz Pracy wydał zgórą 20 miljonów złotych na finansowanie robót inwestycyjnych w miastach, w budżecie zaś na 1934/35 rok przeznaczył na ten cel sumę 33.627.000 złotych. Do tych kredytów dochodzi jeszcze miljon złotych na pomiary i plany zabudowania miast, oraz cztery i pół miljona złotych na drobne budownictwo. Jak więc widzimy, Fundusz Pracy przeznaczył na rok 1934/35 prawie 40 miljonów złotych na finansowanie robót inwestycyjnych w miastach.

Największe sumy przypadają oczywiście na miasto Warszawę i okręgi przemysłowe, tam bowiem jets największe nasilenie bezrobocia.

Widzimy stąd, jak wielką rolę odegrać może samorząd miejski, widzimy, jak potrzebną jest harmonijna współpraca samorządu z Funduszem Pracy. Dyrektor Funduszu Pracy p. Madeyski w jednym ze swoich wywiadów oświadczył: „Efekt naszego wysiłku będzie tem większy, im większe będzie współdziałanie lokalnych wartości gospodarczych w postaci np. przydzielania przez samorząd terenów, dostarczania materjałów budowlanych, wkładów gotówkowych i td., tak, by Fuduszowi Pracy przypadło w udziale tylko zapewnienie pokrycia robocizny".

Samo więc życie — jak widzimy — stawia przed miastami wielkie zadania gospodarcze, a zatem samorząd miejski na platformie gospodarczej powinien się oprzeć. Obojętne jest, czy ktoś wyznaje taki czy inny pogląd polityczny, nie jest natomiast obojętne, czy rada miejska danego miasta nie zapomni o nałożonym na nią obowiązku oceniania swej roli li tylko z gospodarczego punktu widzenia.

Przed miastami staje cały szereg zagadnień gospodarczych i społeczeństwo będzie żądało od miast, aby zagadnienia te rozwiązały, ustąpić więc musi przy nadchodzących wyborach wszystko, co od pracy na polu gospodarki miejskiej stroni i nie chce zrozumieć wielkiej roli samorządu miejskiego nietylko w życiu poszczególnych miast, ale w życiu całego państwa.

Blok Gospodarczy wytknął sobie wyraźnie cel, jasno określił swe stanowisko i dlatego odniesie on zwycięstwo w wyborach, gdyż społeczeństwo pójdzie z pewnością za słusznem hasłem uzdrowienia gospodarki miejskiej i wyrugowania z samorządu miejskiego polityki i walk partyjnych.

K. M.

Wskazówki praktyczne

jak głosować do samorządów miejskich

Gdy już spisy wyborców zostały sprawdzone, gdy główna komisja wyborcza ogłosiła już plakatami listy kandydatów, uznane za ważne dla każdego okręgu wyborczego, pod numerami, które tym listom nadano, gdy ogłoszono już dzień i czas trwania głosowania, gdy wskazano lokale, w których odbędzie się głosowanie, dla wyborcy następuje moment najważniejszy — oddanie swego głosu, a więc decyzji, kogo chce powołać na gospodarzy swego miasta lub miasteczka.

Ze względu na ważne innowacje, jakie wprowadza regulamin wyborczy obecny, w porównaniu np. do regulaminu wyborów sjemowych i senackich, należy bliżej i rozważnie zapoznać się z jego przepisami.

Art. 26-ty regulaminu wyborczego do rad miejskich zawiera przepisy następujące: 1) głosowanie odbywa się zapomocą kart do głosowania. Karty do głosowania nie mogą być koloru oczywiście innego, niż biały. Karta powinna zawierać numer, ewentualnie nazwę jednej z ważnie zgłoszonych list kandydatów oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos. Brak numeru lub nazwy listy ne powoduje nieważności karty, o ile wszyscy kandydaci, wpisani na karcie, pochodzą z jednej listy, lub gdy karta zawiera nazwisko jednego tylko ważnie zgłoszonego kandydata. Karta, zawierająca tylko numer lub nazwę lsty, bez conajmniej jednego nazwiska ważnie zgłoszonego kandydata, jest nieważna.

Przepis ten wynika logicznie z intencji twórcy regulaminu wyborczego, który chce, by wyborca głosował nietylko na listę, na numer, symbolizujący pewne hasło ogólne, ale równie — na osoby.

Intencja ta znajduje swe rozwinięcie w dalszych przepisach regulaminu.

Punkt 3-ci art. 26-go głosi: „Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzalne głosy oddać na jednego i tego samego kandydata. Wówczas wpisuje na karcie do głosowania tyle razy nazwisko tego kandydata, ile głosów chce mu oddać".

Objaśnijmy to na przykładzie. W okręgu V-ym miasta X, w którym głosuje p. Iksiński, wyznaczono 5-ciu kandydatów, (o czem nastąpiło obwieszczenie plakatami).

P. Iksiński zdecydował się głosować na listę Nr. 1. Na liście tej w okręgu V-ym figurują nazwiska: 1) Kamiński Jan, 2) Dąbrowski Józef, 3) Nowicki Antoni, 4) Domański Tadeusz, 5) Sadowski Michał.

Ze wszystkich tych nazwisk p. Iksiński najlepiej zna p. Domańskiego Tadeusza, słyszał również niejedno dobre o Dąbrowskim Józefie. Reszty osób, umieszczonych na tej liście p. Iksiński nie zna. Wyborca może tedy: 1) oddać kartę (może być pisana na maszynie) bez żadnych zmian, jak ją otrzymał w komitecie wyborczym Nr. 1. W ten sposób p. Iksiński wyraża swoje zaufanie do twórców listy Nr. 1.

— Nie znam wprawdzie ani pp. Kamińskiego, ani Dąbrowskiego, ani Sadowskiego — rozumuje wyborca, ale komitet, który ich na liście umieścił, zna ich napewno. Widocznie są oni potrzebni i będą pożyteczni w radzie miejskej.

P. Iksiński oddaje tedy w głosowaniu kartę z nazwiskami kandydatów tak, jak ją otrzymał z komitetu wyborczego listy Nr. 1, bez żadnych zmian.

2) P. Iksiński zna dobrze p. Domańskiego Tadeusza i uważa jego obecność w radzie miejskiej za szczególnie potrzebną i pożyteczną. Tedy p. Iksiński wypisuje na swej karcie do głosowania (zaopatrzonej w Nr. 1) nazwisko „Domański Tadeusz" — pięć razy. Oczywiście w ten sposób szanse wyboru p. Domańskiego Tadeusza znacznie wzrastają i z miejsca czwartego listy kandydatów, może się on wydobyć na pierwsze.

3) P. Iksiński chce przeprowadzić do rady miejskiej p. Domańskiego, ale nie chce również skrzywdzić — Józefa Dąbrowskiego. Oddaje tedy 3 swe głosy na p. Domańskiego i 2 na Dąbrowskiego. To znaczy na kartce białego papieru wypisuje u góry „Nr. 1", poczem pisze 3 razy „Domański Tadeusz" i 2 razy „Dąbrowski Józef".

Nieważne są natomiast głosy, oddane na kandydatów, których wcale w tym okręgu nie zgłoszono, lub „kombinowane" z paru różnych list.

Regulamin, jak widzimy, daje wyborcy swbodę głosowania, na osoby w granicach danej listy. Z tej swobody należy jednak korzystać bardzo oględnie.

Lsty kandydatów Nr. 1 układane są w pewnym całokształtcie, z uwzględnieniem szczególnie żywotnych potrzeb danego miasta i ludzi, którzy z pożytkiem będą mogli nad zaspokojeniem ich pracować.

Jeśli wyborcy będą zbyt wybrednie przebierać wśród kandydatów, łatwo zdarzyć się może, że cała konstrukcja przyszłej rady miejskiej zostanie popsuta, gdyż zabraknie w niej najwybitniejszych specjalistów. Wybitni fachowcy - specjaliści mogą wcale nie być ludźmi głośnymi ani popularnymi, a jednak na nich praca opierać się musi.

Dlatego z prawa kreślenia mało popularnych nazwisk kandydatów i „dosypywania" głosów kandydatom popularnym, wyborca powinien korzystać bardzo ostrożnie i oględnie.

Chodzi o to, by wyborcy, przez zbytnie popuszczenie cugli swej fantazji, przez dogadzanie animozjom i sympatjom własnym, nie wybrali takiej rady miejskiej, która, zamiast harmonijnie i celowo pomyślanego zespołu, będzie jakiemś okaleczałem kadłubem, bez najcenniejszych organów pracy.

Dlatego raz jeszcze powtarzamy: bądźmy ostrożni w korzystaniu ze swobody, jaką daje nam regulamin wyborczy.

Jak wiadomo, każde nadużycie swobody prowadzi do anarchji.

D. T.

Jeszcze o niecnej intrydze

Artykuł Prezesa Zarządu Głównego, kol. Józefa Stangreciaka, ogłoszony w poprzednim numerze „Poczty", o niecnych intrygach nieznanego nam oszczercy przeciwko Związkowi Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w związku z zakupieniem Domu Wypoczynkowego w Krynicy, wywołał najżywszy oddźwięk w szeregach Związku.

Artykuł swój zakończył kol. J. Stangreciak słowami „że genezy tej niecnej intrygi będziemy dochodzić".

Każdego członka Związku, któremu nie jest obojętna siła liczebna i wartość naszej organizacji, musi niewątpliwie zastanowić pytanie, do czego zmierzają oszczercy naszej organizacji, walcząc przeciwko nam najwstrętniejszą bronią, bo anonimami. Jaki cel pragną urzeczywistnić? Otóż cel, jaki oszczercom przyświeca, jest dla

nas najzupełniej jasny i przejrzysty. Chodzi im o osłabienie naszej organizacji, o poderwanie spoistości i zwartości, o podkopanie jej autorytetu. Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów dał zbyt liczne dowody rzetelnej pracy organizacyjnej i stał się twórczym i świadomym zespołem pracy dla Państwa.

Wrogowie nasi z nienawiścią spoglądają na piękny dorobek naszej organizacji i z tem większą zaciekłością rzucają kalumnje, aby tylko brudnemi metodami i wstrętnemi ścieżkami anonimowemi dojść do podłego celu.

Chwila obecna wymaga od nas wszystkich skupienia i użycia wszelkich sił, aby wykryć oszczerców i spowodować ich ukaranie. Musimy uprzytomnić sobie wyraźnie, że z powodu klęsk, jakie na nas spadły, Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów jest jedyną ostoją naszego bytu i Związek — nasze wspólne dobro — stać się winien dźwignią naszego losu.

W obronie Związku musi stanąć każdy członek, na każdym posterunku!

Każdy członek musi w sposób zdecydowany odeprzeć napaści na zorganizowaną gromadę pocztowców.

Ręce, które się na Związek podnoszą — odtrącać musimy precz!

Broniąc Związku, bronimy jednocześnie naszej ostoi, bronimy naszej akcji samopomocy. Czyny, które godzą w całość i autorytet naszej organizacji, muszą spotkać się z powszechnem potępieniem wszystkich członków Związku. Reakcja musi być silna, mocna i zdecydowana. W chwili obecnej, gdy oszczercy rozpoczęli niecną robotę przeciwko Związkowi, czujność nasza musi być zaostrzona i każdy nasz wysiłek niechaj będzie zwrócony w kierunku wzmocnienia autorytetu Związku. Podnosząc autorytet Związku, wzmocnimy naszą obronę, bo w Związku, w zorganizowanej gromadzie — jedyny nasz ratunek.

Oszczercom Związku musimy wypowiedzieć walkę, do której stanie każdy uświadomiony członek organizacji, znający cele i zadania Związku.

Walka z oszczercami musi być nieubłagana!

Niechaj każdy członek Związku uważa za swój obowiązek współdziałać w dążeniach Zarządu Głównego, celem unieszkodliwienia oszczerców i tych, którzy usiłują poderwać powagę Związku.

Jeżeli nam wszystkim dobro Związku leży na sercu, winniśmy usunąć te osoby, którym zależy na spaczeniu zdrowej myśli organizacyjnej, na wprowadzeniu do organizacji zamętu i destrukcji.

Żywotna siła organizacji zawodowej leży w rzeszach pracujących członków. Siła ta odeprze wszelkie niecne intrygi, obliczone na poderwanie autorytetu naszej organizacji.

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów jest organizacją zwartą, solidarną, silną wewnętrznie, przesiąkniętą walorami twórczej pracy dla dobra Państwa.

Wszelkie wrogie zakusy przeciwko Związkowi rozbiją się o mur karnych członków organizacji.

A. S.

Administracja w projekcie Konstytucji polskiej

uchwalonej przez Sejm 26 stycznia 1934 roku

Od kilku lat w większości państw zachodnio i środkowo - europejskich jesteśmy świadkami ewolucyjnych zmian zasad ustroju konstytucyjnego. Uświęcone tradycją cechy państwa konstytucyjnego: podział władz i zwierzchnictwo ludu zaczynają ulegać tu i tam najrozmaitszym modyfikacjom, a często nawet zupełnej reformie; wszędzie zaś wybija się na plan pierwszy dążenie do wzmocnienia władzy administracyjnej.

Istotna cecha państwa konstytucyjnego polegała dotąd na decydującym udziale ludu w sprawowaniu władzy ustawodawczej, przyczem udział ten musiał być conajmniej negatywny Z powyższego wynikało, że lud musiał obowiązkowo uczestniczyć w sprawowaniu władzy ustawodawczej, a co zatem idzie władza ta musiała być całkowicie wyodrębniona od władzy administracyjnej i władzy sądowej. Kuźnią tych haseł, jak wiadomo, była Rewolucja Francuska oraz teoretycy prawa konstytucyjnego tego okresu. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Montesquieu (1748 r.), który, mając przed oczyma przedewszystkiem praktykę życia parlamentarnego w Anglji, stworzył teorję państwa konstytucyjnego, która jest przeedwszystkiem wymierzoną przeciwko absolutyzmowi monarchy. Podział władz, z uwagi na ogólną wymienioną tendencję, został tak sformułowany, aby mogły się one skutecznie ograniczać, nie dopuszczając do przerostu jednej nad drugą.

Konstytucja marcowa Polska w całej pełni hołdowała tym zasadom, albowiem Sejm był piastunem całej władzy ustawodawczej, zaś Prezydent Rzplitej mógł wydawać rozporządzenia z mocą ustawy tylko na podstawie osobnego zezwolenia Sejmu.

Całkowita zależność rządu od sejmu była tak wyraźna, że najlepszym dowodem jest fakt, iż gabinety utrzymywały się przy władzy w okresie od 1919 do 1926 roku, przeciętnie po osiem miesięcy. Podobnie działo się w innych państwach, a do dziś dzieje się we Francji, gdzie sucha doktryna podziału władz została i nadal w całej pełni zachowana.

Dopiero zasadnicze zmiany do organizacji Państwa wnosi projekt nowej Konstytucji Polskiej, stwarzając zupełnie nowe koncepcje.

Zarówno kwestja podziału władz, jak i zasada zwierzchnictwa uległy całkowitemu przeistoczeniu.

Artykuł drugi projektu nowej Konstytucji głosi: „Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej, który za sprawowanie swegoo bowiązku jest odpowiedzialny jedynie przed Bogiem i historją. W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa". Zniknęło więc postanowienie Konstytucji marcowej, że Prezydent jest odpowiedzialny przed Trybunałem Stanu, który jest organem sądowym ciał ustawodawczych za zdradę kraju, lub złamanie Konstytucji. Z powyższego wynika, że Prezydent jest ucieleśnieniem Suwerenności Rzeczypospolitej. Nie jest więc Prezydent tylko szefem egzekutywy — i tu stan ten różni się zdecydowanie od systemu północno - amerykańskiego, gdzie jest przeprowadzona zasada podziału władz i gdzie prezydent jest jednocześnie naczelnikiem rządu i gdzie rząd nie ma odrębnego bytu, lecz jest całkowicie uzależniony od prezydenta.

Wymieniona koncepcja polska jest całkowicie nową, różniącą się również od obecnych ustrojów państw faszystowskich, nie mówiąc już o dotychczasowych ustrojach konstytucyjnych.

Zwiększenie władzy Prezydenta, a tem samem wzmocnienie władzy wykonawczej, w dotychczasowem znaczeniu, jest reakcją przeciw wszechwładztwu parlamentu. Niema więc już podziału władz, a powstaje nowe pojęcie organu państwowego. W myśl artykułu 3-go organami Państwa, pozostającemi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są: Rząd, Sejm i Senat, Wojsko, Sądy i Kontrola Państwa oraz Samorząd terytorjalny i Gospodarczy. Już sam fakt, że na czoło wszystkich organów został wysunięty Rząd wyróżnia jego pozycję i pozwala się zorjentować, że do organu rządzącego Konstytucja przywiązuje bardzo dużą wagę.

Nim przejdziemy do szczegółowego omawiania administracji w nowym projekcie Konstytucji, musimy zająć się przedewszystkiem kwestją osobistych prerogatyw Prezydenta Rzeczypospolitej. Stworzona nowa kategorja uprawnień osobistych Prezydenta pod nazwą prerogatyw, daje mu nieograniczone niczem prawo decyzji w wielu ważnych dziedzinach życia publicznego, ucieleśniając w ten sposób zasadę nadrzędności Prezydenta Rzeczypospolitej, co jest całkowicie sprzeczne z przepisami Konstytucji marcowej. Do prerogatyw tych zalicza się: a) wyznaczanie jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej, b) wyznaczanie na czas wojny następcy Prezydenta Rzeczypospolitej, c) mianowanie i odwoływanie Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, d) mianowanie i zwalnianie Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, e) powoływanie Sędziów Trybunału Stanu i Senatorów, piastujących mandat z wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, f) mianowanie i zwalnianie Szefa i urzędników Kancelarji Cywilnej, g) rozwiązywanie Sejmu przed upływem kadencji oraz zarządzanie odnowienia Senatu w pełnym składzie, h) oddawanie członków Rządu pod sąd Trybunału Stanu, i) stosowanie prawa łaski i wykonywanie pieczy prawnej.

Ten właśnie fakt przyznania Prezydentowi Rzeczypospolitej wymienionych prerogatyw stwarza dla Głowy Państwa rolę nadrzędności, gdyż łańcuch, jaki dotychczas łączył Prezydenta z aparatem administracyjnym, przez obowiązek kontrasygnaty wszystkich Jego aktów, zostaje przecięty, na skutek czego, z punktu widzenia podziału władz, powstaje jakgdyby czwarta władza.

Przez zjednoczenie w ręku Prezydenta Rzeczypospolitej tych uprawnień, w wykonaniu których nie potrzebuje nawet kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów i odnośnego Ministra, uzależnia Konstytucja całkowicie wszystkie organy państwowe od woli Głowy Państwa. Jedną z najważniejszych dziedzin działalności Państwa staje się administracja, której wykonywanie powierzone zostało kilku organom państwowym. Przez administrację, w myśl twierdzenia prof. T. Hilarowicza, rozumiemy ten kierunek działalności Państwa, który

pozostaje poza ustawodawstwem i sądownictwem. Administracja publiczna czyli państwowa w myśl tego autora, w znaczeniu obszerniejszem obejmuje administrację państwową, w znaczeniu ściślejszem i administrację samorządową. W działalności administracji możemy odróżnić dwa kierunki: policję i administrację twórczą.

Przez policję rozumiemy ten kierunek działalności w administracji publicznej, który ma na celu utrzymanie publicznego spokoju, porządku i bezpieczeństwa.

W przeciwstawieniu do policji, która chroni tylko stan istniejący, administracja twórcza stwarza nowe dobra materjalne i idealne.

Kierunki administracji twórczej i policji są w działalności władz administracyjnych ściśle organicznie z sobą zespolone.

Polski projekt nowej Konstytucji opiewa w artykule 54-ym, że administracja jest służbą publiczną. Jest to określenie bardziej sprecyzowane niż poprzednio wymienione, lecz również niedokładne, gdyż bardzo trudne jest rozgraniczenie kompetencji organów administracyjnych, wynikających ze stosunków prywatnych i publicznych. W każdym razie podstawą działalności administracji jest służba publiczna, względnie akty wynikające ze stosunków prawno-publicznych.

Teoretycznie biorąc, definicja powyższa zaczerpnięta została z nauki francuskiej,— ujmującej istotę dla prawa administracyjnego w definicji: „Service public", której odpowiednika w polskiej terminologji dotychczas nie było. W polskiej literaturze prawniczej odpowiednikiem dla powyższego określenia administracji jest u Prof. Jaworskiego pojęcie *działalności państwa*, nie w znaczeniu terminologicznem, lecz w znaczeniu ideologicznem. Co do zakresu pojęcia te nie pokrywają się: działalność Państwa według Prof. Jaworskiego, to wszystko akty i czynności, które na podstawie porządku prawnego przypisujemy państwu, tymczasem suma wszystkich „service-public" nie obejmuje całości działań, przypisywanych państwu, bo pozostawia na boku działania związkowe z „domaine-prive". Ale konsekwencje do jakich dochodzi Prof. Jaworski nie są obce doktrynie francuskiej, zawartej w projekcie Konstytucji. Mianowicie teza o poddaniu wszystkich przejawów działalności państwa pod kontrolę sądów szczególnych (administracyjnych), o ile pozostają w związku z wykonywaniem służby publicznej, a nie ogólnych jest głoszona również przez autorów francuskich.

Również bliski jest pojmowaniu administracji, jako służby publicznej, cytowany już wyżej Prof. Hilarowicz, w określeniu aktu administracyjnego w najobszerniejszem znaczeniu, przez który rozumie każdy czynność Władzy administracyjnej, bez względu na to, czy ma formę aktów prawnych, czy charakter czynności faktycznych i bez względu na to, czy są czynnościami publiczno-prawnemi, czy prywatno - prawnemi. Tu „każda czynność władzy administracyjnej" jest jakgdyby odpowiednikiem określenia „służba publiczna".

Podobnie Prof. Dr. Kumaniecki, krytykując postanowienia dotychczasowej konstrukcji, jest bliski określenia administracji „służbą publiczną", lecz nie daje skonkretyzowanej definicji, mówiąc: „Konstytucja 17 marca 1921 roku wprowadziła na określenie władzy administracyjnej termin „władzy wykonawczej", przeoczając, że nie tylko funkcje wykonawcze stanowią istotę administracji. Co do tego należy zauważyć, że według nowych pojęć wszelkie czynności władzy administracyjnej, a więc nie tylko właściwe wykonawcze, dadzą się podciągnąć pod pojęcie wykonywania ustaw, w najobszerniejszem znaczeniu, chociażby wykonywania przyznanych przez ustawę ogólnych uprawnień kompetentnych (Ustrój Administracyjny, Encyklopedja Prawa obowiązującego w Polsce, część I, Poznań 1923 r. str. 33). Wbrew doktrynie francuskiej prawnicy niemieccy podkreślają zasadę, że państwo prowadzi podwójne życie prawne: „libt nach zweierlei Recht" (Fr. Fleiner). Zasada ta oznacza, że prawo publiczne nie ogarnia całej działalności państwa, lecz tylko pewną jej część. Na tę część składają się wg. jednych, te czynności, które są przejawem władztwa (Dr. T. Bigo — związki publiczno-prawne, str. 15), wg. drugich te, nad któremi dominuje interes publiczny, wg. innych te, które mają charakter majątkowy. Różnice tych poglądów prawa francuskiego i niemieckiego, odnoszące się do ujęcia istoty t. zw. dualizmu prawa, mają swe źródło w rozwoju historycznym prawa obydwu państw. Dlatego też nie od rzeczy będzie jeśli podam tu w streszczeniu, historje rozwoju różnych systemów prawnych.

Były epoki, gdy dualizm prawa był nieznany, a w Anglji jeszcze dotychczas jest on obcy prawniczemu myśleniu. Przekonanie o jednorodności całego prawa tkwiło głęboko w metodach myślenia średniowiecznego społeczeństwa. W związku z tem stan prawny był taki, że jurysdykcja sądów powszechnych była nieograniczona-prawna i ochrona sądowa - to dwa pojęcia nierozdzielne. W tym okresie rolę administracji spełniała hierarchja feudalna oraz trybunały sądowe, które niejednokrotnie wkraczały w dziedzinę czynnej administracji.

Taki stan rzeczy panował w całej ówczesnej Europie do XV wieku. Dopiero od tego czasu zaczęły się kształtować inne kierunki ustroju administracyjnego na kontynencie, a inne w Anglji.

Duży wpływ na organizację państwa wywołała nauka prawa rzymskiego, z którego uczeni wydedukowali pojęcie suwerenności państwa, wślad za czem zaczęto dążyć do centralizacji wszelkich urządzeń państwowych.

Pierwsza poszła po tej linji Anglja, która silnie zcentralizowała istniejące trybunały sądowe, poddając pod ich kontrolę władze lokalne, przez co została zachowana jednolitość prawna.

Silny rozwój parlamentaryzmu wytworzył równowagę między władzami lokalnemi a trybunałami, gdyż autorytet parlamentu temperował kontrolę sądową. Ten stan rzeczy z niewielkiemi zmianami zachowany został w Anglji do czasów ostatnich, przyczem doktryna kontynentalna, dążąca do centralizacji i hierarchji władz nie znalazła urzeczywistnienia, jako niezgoda z angielskiem pojęciem wolności.

Zupełnie innemi drogami poszedł rozwój prawa na kontynencie we Francji, wobec decentralizacji sądów (parlamentów), które ograniczały władzę królewską, gdyż wymagały rejestracji wszelkich aktów. Powołano do życia nowe władze administracyjne (intendentów), które przy pomocy środków policyjnych utrzymywały porządek publiczny. Parlamenty, a zwłaszcza paryski, nie chciały dobrowolnie wyrzec się swego zwierzchnictwa nad administracją, na skutek czego powstał długotrwały spór parlamentów z królem. Spór ten rozwiązała dopiero rewolucja francuska, która ustanowiła całkowitą niezależność organów administracyjnych od sądów, wprowadzając podział władz. W ten sposób powstał we Francji, to jednak zasada państwa zebrak w Anglji.

Innemi drogami również poszedł rozwój prawa administracyjnego w Niemczech, wywierając swe piętno na metodach myślenia prawniczego.

Aczkolwiek państwo absolutne kształtuje się w Niemczech znacznie później niż we Francji, tojednak zasada państwa zespolonego kształtuje się tu wcześniej. Przyczyną tego była silna władza książąt dzielnicowych, którzy dość szybko potrafili uwolnić administrację od kontroli sądów, stwarzając rodzimą biurokrację. Po powstaniu państwa absolutnego, ustroje dzielnicowe odrazu przyjęte zostały jako forma ustroju państwowego.

Wobec ograniczenia kontroli sądowej, dążąc do zapewnienia sprawiedliwości i prawa, stworzono nowe pojęcie tak zwanego „fiskusa". Zgodnie z tą teorją łączono wszystkie majątkowe prawa administracji państwowej nie z państwem, ani z osobą moralną, lecz z zupełnie odrębnym podmiotem t. j. fiskusem, który równorzędnie z osobami prywatnemi podlegał sądom powszechnym. Kryje się tu tak zwana recepcja prawa rzymskiego. Powyższa koncepcja opierała się na założeniu, że prawa majątkowe ze swej natury podlegają jurysdykcji sądów powszechnych. Rozdwoiła ona pojęcie państwa, ale osiągnęła podporządkowanie wszystkich majątkowo prawnych stosunków państwa, orzecznictwu sądów, zapewniając poddanym bezstronne forum sądowe i ugruntowując jednocześnie panowanie prawa prywatnego w stosunkach prawnych państwa.

Wielkie przeistoczenia, jakiem na początku wieku XIX uległy zasady ustroju państwowego w krajach niemieckich, doprowadziły w ciągu XIX wieku podobnie, jak we Francji do przekształcenia przepisów administracyjnych na normy ustawowe, równowartościowe normom prawa sądowego.

W związku z powyższem pojęcie fiskusa traciło na swem znaczeniu tak, że obecnie przyjęto, iż jest to tylko jedna strona osobowości państwa, jednakże właściwość sądów została zachowana.

W Polsce do niedawna panowały trzy różnorodne systematy prawne, tak, że trudno jest jeszcze dziś mówić o rodzimym wykończonym systemie. W każdym razie zarówno literatura prawnicza, jak i ustawodawstwo rozwinęły się po myśli zasady podziału władz, która wiernie została uwieńczona w Konstytucji marcowej. Za zasadą podziału władz idzie zawsze w parze kwestja dualizmu prawa.

Formalne uznanie podziału prawa na publiczne i prywatne zawiera art. 3 Konstytucji. Artykuł ten brzmi: „Zakres ustawodawstwa obejmuje stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wykonania". Podobne znaczenie mają art. art. 56, 109, które mówią o związkach o charakterze publiczno prawnym. Do przepisów, które już w sposób pozytywny kładą podwaliny pod system dualistyczny, należą art. art. 44, 75, 85 i 97 Art 73 zapowiada powołanie do życia sądów administracyjnych, które mają orzekać o legalności aktów administracyjnych Dalej art 86 omawia kwestje powstania Trybunału Kompetencyjnego, który jest jak gdyby stróżem podziału władz, zabezpieczającym jedną władzę przed wpływami drugiej

i wreszcie art. 44 opiewa przyznanie władzom administracyjnym środków przymusowych dla uzyskiwania posłuchu dla swoich aktów.

Z drugiej strony silnym ograniczeniem dualizmu jest art. 121 Konstytucji w związku z art. 98. Z zestawienia tych artykułów wynika, że o odpowiedzialności materjalnej organów administracyjnych oraz Państwa orzekać będą sądy zwyczajne.

Z powyższego wynika, że dotychczasowa praktyka administracyjna w Polsce musiała się kształtować po linji dualizmu prawa, na co wpłynęły również przesłanki historyczne, ale przeważnie obce.

Te właśnie przesłanki historyczne są przyczyną różnicy poglądów, jakie dziś panują w określeniu pojęcia administracji. Dlatego to zależnie od wewnętrznego ustroju Państwa treść pojęcia ulega zmianom.

Na tle tych powikłań prawno - administracyjnych zaczynają się w Polsce okazywać przebłyski rodzimych form ustrojowych, a chociaż jeszcze korzystamy ze wzorów zagranicznych, to jednak mamy już formy własne, odmienne od obcych przepisów. Tych nowych form organizacyjnych nie brak jest w projekcie nowej Konstytucji, przyczem jedną z nich jest właśnie omawiane określenie administracji — jako „służby publicznej". Pojęcie to — samo przez się już odzwierciadla przewrót w dziedzinie administracji, albowiem odwraca dotychczasową zasadę, wykształconą za czasów absolutyzmu, że jednostka ma służyć „władzy", ale i nie „władza" ma służyć jednostce, — lecz administrator ma służyć ogółowi, pełniąc służbę publiczną. Dopiero za pośrednictwem tej „służby" może władza oddawać pośrednie usługi jednostkom, czy ich grupom.

Teoretyczny walor kryterjum służby publicznej, jak twierdzi doc. Dr. Langrod (Służba publiczna, jako funkcja administracyjna str. 32), w stosunku do poprzednich pojęciowo równoznacznych pojęć interesu publicznego, „bien commun, bien etre public", w stosunku do sławnej definicji Ulpsama, przeciwstawiającej status rei romanae singulorum utilitati, polega na tem, iż konsumując w sobie wszystkie powyższe pojęcia jest ono ponadto pojęciem par excellence praworządnem, wysnutem z istoty i celów ustroju praworządnego i aktualnem jedynie w ramach tego ustroju; pojęcie to w ramach ustroju praworządnego zdolne jest stać na straży zachowania i rozwoju interesów indywidualnych chronionych przez porządek prawny a równocześnie obrazuje nam w sposób znakomity aktywność organu publicznego wykraczając poza ramy egzekutywy „sensu stricto".

W myśl wskazań francuskiego teoretyka prawa administracyjnego Duguit'a służbą publiczną jest każda aktywność, której wykonanie musi być zapewnione, kierowane i nadzorowane przez rządzących ze względu na jego — nieodzowność dla realizacji i rozwoju współzależności społecznej oraz na niemożność wprowadzenia jego w życie bez użycia interwencji siły rządzącej.

Inni znów teoretycy francuscy, jak Appleton („Traite Elementaire du contencieux administratif" str. 115) uznaje, że chodzi tutaj o środek, zorganizowany przez władze publiczne w celu społecznego zaspokojenia powszechnej potrzeby przy użyciu metod postępowania właściwych prawu administracyjnemu; inny znów — Georgin (Cours de droit admin" str. 5) powiada, iż mamy tu do czynienia z organizmem stworzonym przez państwo dla uczynienia zadość potrzebom zbiorowym. Z powyższego wynika, że naukowej dokładnej definicji określającej w sposób zwięzły i niezmienny pojęcie „służby publicznej" brak jest dotychczas. Toczą się dopiero spory na temat narzucenia administracji, jako funkcji państwowej w nowem znaczeniu, pewnych ram. W każdym razie wyrasta nowy czynnik państwowy odmienny od dotychczasowej „władzy wykonawczej". Przy nowym porządku rzeczy zbyteczną stanie się nauka o swobodnem uznaniu władz administracyjnych, gdyż wszelkie uprawnienia będą domniemywać się za pośrednictwem Głowy Państwa, na rzecz administracji, zważywszy, iż organ ustawodawczy staje się instytucją Państwa o ograniczonych kompetencjach. Art. 26 i art. 34 projektu nowej Konstytucji dają nam całkowity obraz kompetencji Sejmu i Senatu. Uprawnienia tych ciał są dokładnie wyliczone, nie dając nam żadnych złudzeń, że nic innego, poza temi uprawnieniami, nie będzie domniemywać się na rzecz ciał ustawodawczych. Nie wspominam już o sądownictwie, jako instytucji mającej na celu jedynie wymiar sprawiedliwości.

(D. c. n.)

Adolf Szwarc

W jakich warunkach „wypoczywają" pracownicy ambulansów pocztowych

Z dniem 15 maja weszliśmy w letni okres rozkładów pociągów, a z nim — zmiany kursów ambulansów, zmiany odpoczynków na stacjach krańcowych, likwidowania obecnych mieszkań wypoczynkowych dla ambulanserów i przygotowania nowych. Okres ten, a zwłaszcza związane z niem starania w celu przygotowania nowych kwater przywodzi ambulanserom na myśl wszystkie braki i bolączki, które dotychczas, niestety, są zawsze z kwaterami związane. Wydaje nam się przeto słusznem podnieść te sprawy na łamach naszego organu.

Przepisy normujące utrzymanie kwater wypoczynkowych przez Zarząd Pocztowy normując te sprawy, nie określają może jednak dostatecznie niektórych szczegółów. Naszem jednak zdaniem nie to jest przyczyną anormalnych warunków panujących w tej dziedzinie. Przyczyną złego są ludzie i sposób ich podejścia do sprawy, a raczej ustosunkowanie się do tego zagadnienia. Mamy prawo tak twierdzić, ponieważ niektóre Dyrekcje rozwiązały sprawę utrzymywania kwater zupełnie pomyślnie ku całkowitemu zadowoleniu ambulanserów. Jako przykład należy przytoczyć okręg Dyrekcji Wileńskiej, w którym sprawa kwater ambulansowych jest załatwiona ku zadowoleniu pracowników. Z kwater wypoczynkowych utrzymywanych przez Dyrekcję Wileńską ambulanserzy warszawscy są zupełnie zadowoleni i życzeniem ich byłoby, aby stan higieniczny jaki jest obecnie w kwaterach wypoczynkowych utrzymywanych przez Dyrekcję Wileńską, był i w innych kwaterach.

Przechodząc, po tym może przydługim wstępie, do meritum sprawy, pragnę zaznaczyć jeszcze, że omawiając wyżej poruszone niedomagania, operować będę jedynie konkretnemi, sprawdzonemi danemi i jeżeli te dane będą może i przykre, to już naprawdę nie nasza to wina.

Tak się to zwykle dzieje, że w okresie przejścia ze starego rozkładu jazdy na nowy, główna myśl i nastawienie Przełożeństw ambulansowych skierowane są na przygotowanie i przystosowanie planów wymiany poczty i kierowania przesyłek. Kto jednak ma myśleć o przygotowaniu kwater wypoczynkowych dla pracowników, którzy dojeżdżać będą do punktu krańcowego, do którego obecnie ambulanse nie dochodzą? Nikt o tem nie myśli.

Odnosi się wrażenie, że czynniki do których obowiązek ten należy, uważają go za drugorzędny i małoważny. Czyżby sprawa przygotowania mieszkań wypoczynkowych dla ambulanserów była rzeczywiście sprawą tak błahą, że nie warto jest się nią zajmować? Jesteśmy o tem innego zdania. Uważamy, że sprawa należytego wypoczynku, to sprawa wydajności pracy w ambulansach, że wszystkie przepisy winny być jednakowo respektowane, a przepisy są tu dość wyraźne.

W myśl tych przepisów kwatery wypoczynkowe utrzymują Dyrekcje, a opiekę z ich ramienia sprawuje urząd, który jest punktem krańcowym ambulansu. Wydaje nam się przeto słusznem, aby Dyrekcja, do której należy przełożeństwo ambulansu, mając zawczasu plany uruchomienia bądź przedłużenia, czy zwinięcia ambulansu porozumiała się z Dyrekcją, na terenie której leży Urząd końcowy ambulansu, a ta ze swej strony podjęła inicjatywę przygotowania kwatery. A jak jest obecnie?

Troska o przygotowanie kwater wypoczynkowych spoczywa istotnie na barkach samych ambulanserów. Znajdują oni należyte zrozumienie u własnego przełożeństwa, które jednak jest przeważnie bezsilne z uwagi na to, że kwatery ambulansowe położone są przeważnie poza obrębem jego własnej Dyrekcji.

W rezultacie odpoczynek po ciężkiej, wyczerpującej pracy odbywa się w warunkach poniżej wszelkiego możliwego minimum, jak np. w Zdołbunowie, Gdyni lub Zebrzydowicach.

W Zdołbunowie kwatera mieści się w domu p. Glusmanowej przy ul. Jerozolimskiej. Pracownicy wpłacają do Skarbu Państwa z tytułu zajmowania trzech pokoi w tym domu po cztery i pięć groszy za godzinę, które potrąca się im przy wypłacie djet i wynosi złotych sześć groszy siedemdziesiąt dwa (Zł. 6 gr. 72), co w stosunku miesięcznym wynosi średnio złotych 201. Ulica Jerozolimska w Zdołbunowie biegnie na poziomie półtora metra niższym od poziomu miasta, terenie niezmiernie wilgotnym. Dom jest nasiąknięty wilgocią i pochłania w zimie wszelką ciepłotę. Palenie w piecach powoduje duszne, niezdrowe opary, a bardzo nieznacznie podwyższa temperaturę wewnętrzną mieszkania, dość, że nie przekracza ona w zimie 10 stopni Cels. Mieszkanie jest nawiedzone przez grzyb i chociażby z tego powodu na kwaterę wypoczynkową się nie nadaje. Pozatem jeden z trzech zajmowanych pokojów jest przejściowy i jakikolwiek odpoczynek jest w nim zupełnie niemożliwy. Wszelkie usiłowania pracowników, aby mieszkanie to zmienić na inne, rozbija się o argument

Dyrekcji Lubelskiej, że mieszkanie to jest ze wszystkich zaofiarowanych najtańsze, ponieważ roczna suma komornego nie przekracza 1500 zł. Naszym argumentem jest, że z tytułu zajmowania tego mieszkania wpłacamy do Skarbu Państwa rocznie 2.400 zł.

Mieszkanie w Gdyni mieści się w budynku pocztowym. Kwatera ambulanserów składa się z trzech pokoi. Suma powstała z 4 i 5 groszówek wynosi dziennie zł. 8 gr. 17 w stosunku miesięcznym zaś 245 zł. 10 gr. Ogrzewanie mieszkania i stan jego higjeniczny stoją poniżej możliwego poziomu. Temperatura wewnętrzna jest tak niska, że niesposób rozebrać się. Pracownicy zmuszeni są w porze zimowej przebywać w mieszkaniu w paltach. Z powodu niewietrzenia pokoi i pościeli, mieszkanie i łóżka są niemożliwie zapluskwione. Wszelkie nasze starania i prośby o usunięcie tych niedomagań nie odniosły skutku.

Kwatera ambulanserów w Zebrzydowicach mieści się również w budynku pocztowym i składa się z czterech pokoi. Suma powstała z potrącanych 4 i 5 groszówek wynosi na dobę zł. 6 gr. 87, co w stosunku miesięcznym czyni średnio zł. 209. **Od pół roku ambulanserzy śpią na poduszkach i pod kołdrami bez poszewek. Pokoje zapluskwione są do granic niemożliwości. Z powodu tak licznego robactwa nie można śpiąc gasić światła. Pali się więc światło całą noc.** (Skandal [1]).

Wprawdzie przepisy regulujące utrzymanie kwater takich szczegółów jak dezynfekcja kwater i utrzymanie w nich porządku nie przewidują (!), jest jednak oczywistą rzeczą, że każde mieszkanie bez względu na jego przeznaczenie, winno przedewszystkiem dać schronienie i wypoczynek, w porze zimowej chronić przed zimnem i odpowiadać pewnym ogólnie przyjętym wymogom higjeny.

To zdaje się nie powinno ulegać wątpliwości, a jednak tak nie jest [2]).

St. Belke.

[1]) Powtarzamy skandal i jeszcze raz skandal. (Przyp. Red.).

[2]) Fakty te, spodziewamy się, niewątpliwie spowodują interwencję Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Zjazd delegatów okręgu wileńskiego

Dnia 18 lutego 1934 roku, w świetlicy P. P. W. przy ulicy Św. Jańskiej Nr. 13 w Wilnie, odbył się Doroczny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Wileńskiego według następującego programu:

Zjazd zagaił prezes ustępującego Zarządu Okręgowego kol. Edward Markiewicz, witając pp.: wicedyrektora Poczt i Telegrafów inż. Nowickiego, kierowników oddziałów Dyrekcji P. i T. mjr. Eugenjusza Kozłowskiego i Wincentego Rasiewicza; delegatów Zarządu Głównego, prezesa posła Józefa Stangreciaka i sekretarza kol. Modlińskiego, delegatów Kół Miejscowych oraz wszystkich zebranych. Następnie kol. Markiewicz zaproponował na przewodniczącego Zjazdu kol. Stangreciaka, do prezydjum kol. Edwarda Rakowicza i Aleksandra Makutynowicza oraz na sekretarzy kol. Aleksandra Popławskiego i Emila Rajcera.

Po jednomyślnem zatwierdzeniu przez Zjazd proponowanego składu prezydjum, kol. Stangreciak, dziękując za wybór, odczytał porządek obrad, który przyjęto do wiadomości bez poprawek.

Następnie p. wicedyrektor inż. Nowicki, wyjaśniając powód nieobecności p. Dyrektora Okręgu P. i T. inż. Karola Żuchowicza, wręczył przewodniczącemu Zjazdu list p. Dyr. Żuchowicza, zawierający słowa pożegnania w związku z objęciem innego stanowiska, oraz wygłosił przemówienie okolicznościowe, nadmieniając w końcu, że dekretem Ministerstwa P. i T. został z dn. 1 marca b. r. mianowany dyrektorem Okręgu Wileńskiego (huczne oklaski obecnych), i oświadczając, że rzeczowa i zgodna współpraca Związku z Administracją dla dobra Państwa, znajdzie u niego zawsze życzliwy oddźwięk.

Przewodniczący kol. Stangreciak w imieniu Zjazdu wyraził ubolewanie z powodu choroby Dyrektora Okręgu p. inż. Karola Żuchowicza oraz w odpowiedzi na przemówienie p. wicedyrektora inż. Nowickiego dziękując Mu za przybycie zaznaczył, że ze strony Związku w stosunku do Dyrekcji okazaną będzie jaknajdalej idąca współpraca i dążenie do unikania jakichkolwiekbądź nieporozumień. Co zaś dotyczy popierania i pracy w organizacji P. P. W., podzielając w zupełności zdanie p. inż. Nowickiego, oznajmił, że Zjazd da temu wyraz w rezolucjach, jakie zostaną uchwalone. Zaznaczył dalej, *że Zjazd zdaje sobie całkowicie sprawę, że praca w P. P. W. jest obowiązkiem, którego lekceważyć nie można i że praca ta winna być traktowaną przez nas nie jako narzucony z góry obowiązek, lecz jako głęboki nakaz wewnętrzny. Jakkolwiek Rząd w ostatnich czasach poczynił już znane nam posunięcia polityczne w postaci zawartych paktów nieagresji z sąsiadami z Zachodu i Wschodu, jak zawsze przepojeni duchem pokoju, nie mniej jednak musimy być przygotowani na wypadek, gdyby który z sąsiadów ościennych zechciał naruszyć nietykalność naszych granic.*

W końcu kol. Stangreciak oświadczył, że o ile chodzi o współpracę z P. P. W., to Okręg Wileński dał już na to dostateczne dowody z lat ubiegłych, jak zresztą i cały Związek, wreszcie zaznaczył, że pragnąłby aby i w P. P. W. zaistniało takie zrozumienie konieczności współpracy ze Związkiem jakie istnieje w Związku w stosunku do P. P. W. (Długo niemilknące, huczne oklaski obecnych).

Potem zabrał głos p. Mackiewicz, przedstawiciel Związku Teletechnicznego i życząc pomyślnych obrad, poruszył kwestję nieporozumień pomiędzy Związkami, wyrażając nadzieję, że w najbliższym czasie sprawa ta pozostanie tylko wspomnieniem z przeszłości i że solidarna współpraca pomiędzy związkami będzie nawiązana pod każdym względem.

Przewodniczący kol. Stangreciak w odpowiedzi na to oświadczył:

Nie byłoby rzeczą koleżeńską walczyć i szykanować inne organizacje pocztowe. Metod tych nigdy nie stosowaliśmy. Dlatego też propagujemy ideję połączenia się wszystkich związków pocztowych w jedną całość, która na fundamencie dotychczasowych organizacji rozpocznie nowe i twórcze życie. Zatracamy obecnie dużo energji i zasobu pieniężnego na trójfazową działalność trzech różnych organizacji pocztowych. Na łamach szpalt trzech organów pokrewnych, poruszane są jedne i te same sprawy. Ponosimy duże wydatki na cele administracyjne. Najwięcej zaś zgubnem dla nas jest, wynikające z tego podziału, rozproszkowanie sił moralnych. Żaden z przedstawicieli trzech związków pocztowych nie może powiedzieć, że jest przedstawicielem całej i jednolitej rzeszy pocztowców. Organizując Związek nasz w roku 1918-ym wznieśliśmy hasło: „Wszyscy za wszystkich, jeden za wszystkich i wszyscy za jednego!" To też wszyscy zmieścimy się w jednej organizacji, a każdy z nas, niezależnie od stopnia i zajmowanego stanowiska, czy to pracą intelektualną, bądź też idącym z głębi serca entuzjazmem, wesprze i umocni tę organizację.

Pomiędzy naszemi Związkami niema różnic ideowych, przekonania zaś polityczne są również u wszystkich jednakie. To też dążyć musimy, aby na fundamencie powstałym z dotychczasowych trzech organizacji, powstał nowy ogólny Związek, jednoczący w sobie wszystkich bez wyjątku pracowników pocztowych. (Huczne oklaski).

Następnie sekretarz Zarządu Okręgowego kol. Kazimierz Car odczytał protokuł z ostatniego Zjazdu, który przyjęto do wiadomości nie wprowadzając żadnych poprawek i zmian, poczem przystąpiono do wyboru członków do poszczególnych komisji. W wyniku głosowania, weszli kol. kol.:

Markiewicz Edward — Wilno, Mierzejewski — Grodno, Skiba — Baranowicze, Kiełbowski — Wilno i Sawicki Józef ze Słonima — do Komisji skr. - wyborczej;

Car. Kazimierz, Deptuch, Moszkowski, Radziuń i Winiarski — do komisji wniosków;

Piotr Garniewicz, Szandrocho Wincenty, Sajkowski, Bogdanowicz i Wojtkiewicz — do komisji budżetowej;

Aleksander Popławski, Blankowa, Merwid, Skinder i Nowicki — do komisji kulturalno - oświatowej.

Następnie przystąpiono do sprawozdań ustępującego Zarządu Okręgowego.

Prezes Zarządu kol. Edward Markiewicz wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego, omawiając rzeczowo sprawy gospodarcze, z których Zarząd wywiązał się bardzo dobrze, nie bacząc na wyjątkowo ciężki stan finansowy ubiegłej kadencji. Przedstawił poczynania zdążające do polepszenia sytuacji gospodarczej członków Związku, naświetlając momenty pokonywania trudności natury materjalnej i moralnej. Potem przystąpił do omówienia prac organizacyjnych, spraw pomocy materjalnej i moralnej udzielonej członkom, podkreślając, że wyjątkowo dobrze rozstrzygniętą i należycie zorganizowaną została kwestja udzielania pomocy prawnej, z której skutecznie skorzystało dużo kolegów. Zaznaczył również, że ustępujący Zarząd Okręgowy nie szczędził sił i czasu na interwencje w sprawach kolegów w Okręgowej Dyrekcji P. i T. i pomijając, że spraw tych szczególnie w ostatnich miesiącach było bardzo dużo, większość została należycie wyświetloną i zależnie od okoliczności załatwioną została mniej lub więcej pomyślnie.

Sprawozdanie kol. Markiewicza przyjęte zostało hucznemi oklaskami.

Kol. Szandrocho Wincenty, skarbnik ustępującego Zarządu, wygłosił sprawozdanie kasowe, którego saldo na dzień 1.II.34 r. wynosiło 896 zł. 16 gr.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Piotr Garniewicz wygłosił sprawozdanie z wyniku rewizji oraz odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej z dnia 17.II.1934 r., stawiając wniosek udzielenia ustępującemu Zarządowi Okręgowemu absolutorjum i podziękowania za należytą i wzorową gospodarkę.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, kol. Winiarski nadmienił, że sprawozdania te zgodne są z faktycznym stanem rzeczy i że Zarząd Okręgowy rzeczywiście stanął na wysokości swego zadania, doprowadzając bardzo zaniedbywaną przez poprzednie kadencje gospodarkę do należytego stanu. Jednocześnie poparł wniosek udzielenia absolutorjum z podziękowaniem dla kol. kol. Edwarda Markiewicza — prezesa, Kazimierza Cara — sekretarza i Wincentego Szandrocha — skarbnika.

Zamykając dyskusję w tej sprawie, przewodniczący kol. Stangreciak podkreślił, że z satysfakcją wysłuchał sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zestawiając deficyt ubiegłej z dochodami obecnej kadencji. Następnie poddał głosowaniu wniosek Komisji Rewizyjnej, w sprawie udzielenia ustępującemu Zarządowi absolutorjum łącznie z podziękowaniem. Wniosek ten uchwalony został większością głosów.

Na wniosek Prezydjum Zjazdu, postanowiono wysłać telegramy okolicznościowe do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pana Ministra Poczt i Telegrafów inż. Emila Kalińskiego i p. Dyrektora Okręgu Wileńskiego inż. Karola Żuchowicza. Wniosek ten przyjęty i zatwierdzony został przez aklamację. Następnie zarządzono przerwę obiadową.

Po wznowieniu dalszych obrad, kol. Garniewicz Piotr, przewodniczący Komisji Budżetowej, odczytał projekt preliminarza budżetowego nowej kadencji na okres 12-to miesięczny. W wyniku dyskusji, jaka na ten temat się wywiązała, uchwalono odczytany preliminarz z nieznacznemi poprawkami. Pozatem uchwalono następujące rezolucje na przyszłość:

1) djety mają wynosić sumę 10 złotych dziennie,

2) zwracane będą wyłącznie tylko koszty przejazdu koleją w wagonach III klasy,

3) z dochodów nieprzewidzianych preliminarzem budżetowym, względnie z poczynionych oszczędności, należy przekazać Zarządom Kół Grodno i Wołkowysk po 100 otych subwencji na zakup sztandarów.

Komisja wniosków z przewodniczącym kol. Carem i sekretarzem kol. Winiarskim zreferowała wnioski, polegające na poczynieniu u odpowiednich Władz starań aby:

1) pokrzywdzonym przy ostatniem zaszeregowaniu pracownikom pocztowym dać możność awansowania do wyższych grup uposażeniowych;

2) przy Dyrekcjach Poczt i Telegrafów uruchomiono kursy, w celu należytego przygotowania do egzaminu kandydatów na stanowiska kierownicze i kontrolne;

3) *organy inspekcyjne nie poddawały egzaminom kwalifikacyjnym pracowników, którzy złożyli przy Ministerstwie P. i T. egzaminy na stanowiska kierownicze i kontrolne;*

4) przyznano dodatek kasowy pracownikom pełniącym służbę w dziale kasowym;

5) nie używano do prac podrzędnych niższych funkcjonarjuszy, którzy posiadają wyższe grupy uposażeniowe;

6) służbie niższej wydawano umundurowanie lepszego niż dotychczas gatunku, zmniejszono termin jego używalności i przyznano obuwie;

7) zwiększono djety kierownikom i obsadom urzędniczym w ambulansach oraz aby odpowiedzialność za popełniane usterki rozkładano na tych pracowników, którzy je popełnili, a nie pociągano do odpowiedzialności (jak dotychczas) wyłącznie tylko kierowników ambulansów;

8) przyśpieszano wypłatę uposażeń emerytalnych pracownikom pocztowym, przeniesionym w stan spoczynku;

9) rachunki kosztów za podróże służbowe i delegacje likwidowano w terminie jaknajkrótszym;

10) umożliwiono wysłużenie praw emerytalnych, do czasu określonego ustawą, pracownikom, którzy mają już poza sobą dziesięć lat służby;

11) umożliwiono wykorzystywanie urlopów wszystkim pracownikom, w wymiarach przewidzianych ustawą, i w porze możliwie dla nich najdogodniejszej;

12) przyznano zniżki kolejowe dla dzieci pracowników pocztowych oraz bezpłatne przejazdy urlopowe dla samych pracowników;

13) przyznano pracownikom pocztowym wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i w dniach świątecznych;

14) przyznano ubranie ochronne funkcjonarjuszom niższym, zatrudnionym w takich urzędach, gdzie przeładowuje się po kilkaset worków odziennie;

15) przyznnao dodatki kresowe pracownikom zatrudnionym w urzędach granicznych;

16) przywrócono do służby kol. Burca ana, długoletniego zasłużonego członka Związku i Zarządu Okręgowego, zwolnionego na podstawie artykułu 42 Tymcz. Przepisów Rady Regencyjnej.

Pozatem uchwalone zostały wnioski, wprowadzenie w życie których uzależnione jest wyłącznie od Związku, a mianowicie:

1) Niezależnie od uchwalonego statutu Funduszu Odpraw do roku 1934-go, należy przyznawać doraźne zapomogi zwolnionym ze służby kolegom, którzy conajmniej 5 lat należą do Związku.

2) Wyrazić kol. Edwardowi Markiewiczowi, prezesowi Zarządu Okręgowego, podziękowanie i uznanie za 10-cio letnią pracę na niwie związkowej, pełną poświęcenia się dla dobra członków i organizacji.

3) Wyrazić podziękowanie kol. Stanisławowi Naszarkowskiemu za długoletnią pracę dla dobra członków i organizacji.

4) Budowę domów uzdrowiskowych przenieść również i na teren Okręgu Wileńskiego.

5) Należy zniżyć opłaty w związkowym domu uzdrowiskowym w Krynicy.

6) Organ związkowy „Poczta" winien wychodzić nie jeden, lecz dwa razy miesięcznie, chociażby kosztem zmniejszenia objętości.

7) Niezależnie od Funduszu Odpraw, należy uruchomić Fundusz Pośmiertny.

W dalszym ciągu obrad, przewodniczący komisji kulturalno - oświatowej kol. Aleksander Popławski odczytał następującą uchwałę tej komisji:

Przy Zarządzie Okręgowym należy utworzyć stały wydział kulturalno-oświatowy w składzie siedmiu osób, t. j.: prezesa, sekretarza, skarbnika oraz kierowników sekcyj.

Zadaniem wydziału będzie działalność o następujących wytycznych:

a) współpraca z pokrewną sekcją P. P. W.;

b) pogłębianie wyrobienia obywatelskiego członków;

c) stworzneie kapitału dla umożliwienia na szerszą skalę zamierzonych prac kulturalno-oświatowych.

W celu należytego zorganizowania i planowego prowadzenia powyższych prac o głębszym zakresie, wydział powoła do życia następujące sekcje, których działalność obejmie teren Wilna i Okręgu:

1) odczytowo-propagandową, która zajmie się pracę nad pogłębieniem wyrobienia obywatelskiego członków;

2) artystyczno-dramatyczną, która poza zadaniem kulturalno - oświatowem, będzie źródłem dochodowem wydziału;

3) prasowo - sprawozdawczą;

4) wiedzy fachowej.

Praca administracyjno-gospodarcza całości należała będzie do zakresu działania zarządu wydziału.

Czysty dochód, osiągnięty zawdzięczając pracom poszczególnych sekcji wydział przeznaczał będzie na następujące cele:

a) 30% na rzecz działu kulturalno - oświatowego P. P. W.;

b) poozstałe 70% na rzecz Zarządu Okręgowego, dla umożliwienia prac kulturalno - oświatowych na terenie Kół Miejscowych Wilna i Okręgu.

Pierwszych trzech członków wydziału wybierze dzisiejszy Walny Zjazd, ci zaś, w porozumieniu z Zarządem Okręgowym, opracują statut wydziału i wyznaczą na kierowników poszczególnych sekcji kolegów, którzy i dotychczas na tem polu pracowali. W skład poszczególnych sekcji pożądanem byłoby zwerbować kolegów odpowiednio w tym kierunku uzdolnionych jak z Wilna, tak i z Okręgu.

Uchwała powyższa zatwierdzoną została jednogłośnie, poczem przystąpiono do wyborów pierwszych trzech członków wydziału kulturalno - oświatowego. W wyniku głosowania, większością gołsów zostali wybrani kol. kol.: Szczepan, Blankowa i Olszewski.

Opracowaną przez komisję skr.-wyborczą listę projektowanych kondydatów na członków Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej, odczytał przewodniczący kol. Stangreciak. W wyniku dyskusji nad zgłoszoną listą kandydatów, uzupełniono ją nowozgłoszonemi nazwiskami, poczem zarządzono głosowanie tajne.

Po zgłoszeniu przez komisję skr.-wyborczą wyniku głosowania tajnego, przewodniczący kol. Stangreciak odczytał listę wybranych członków, w myśl której do Zarządu Okręgowego weszli kol. kol.:

Edward Markiewicz — Wilno, Kiełbowski Józef — Wilno, Car Kazimierz — Wilno, Szandrocho Wincenty — Wilno, Popławski Aleksander — Mołodeczno, Wiszniewski Stanisław — Dyrekcja P. T.—Wilno, Blankowa Eugenja — Wilno, Wojtkiewicz Wilhelm — Wilno, Skiba Wojciech — Baranowicze, Maksymiljan Aleksander — Lida, Rajces Emil — Stołpce, Hurynowicz Wincenty — Brześć n/B., Mierzejewski Piotr — Grodno, Bogdanowicz Rafał—Wilno, Sawicki Józef — Słonim.

Jako zastępcy — kol. kol.: Deptuch Józef — Brześć n/B. Twierdza, Bujnicki Kazimierz — Wilno, Merwid Edward — Głębokie.

W skład Komisji Rywizyjnej weszli kol. kol.: Piotr Garniewicz — Dyrekcja P. T.

Wilno, Zenon Moszkowski — Wilno, Józef Zgut — Baranowicze.

Jako zastępcy — kol. kol.: Skinder Jerzy — Grodno i Odoliński Jan — Nowojelnia.

Po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu Okręgowego, do prezydjum Zarządu weszli kol. kol.:

1) Edward Markiewicz — prezes, 2) Józef Kiełbowski — wiceprezes, 3) Kazimierz Car — sekretarz, 4) Aleksander Popławski — zastępca sekretarza, 5) Wincenty Szandrocho — skarbnik.

Komisja Rewizyjna na stanowisko przewodniczącego wybrała kol. Piotra Garniewicza, Naczelnika Wydziału Dyrekcji P. i T. w Wilnie.

Następnie, prezes Zarządu Głównego kol. Józef Stangreciak wygłosił referat organizacyjny, w którym poruszył szereg aktualji związkowych i służbowych, oraz wyczerpująco zobrazował czynności i ogólną działalność Zarządu Głównego.

Kolega Car po sprawozdaniu Prezesa Zarządu Głównego zaproponował zjazdowi następującą rezolucję:

„Doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Wileńskiego, po wysłuchaniu referatu prezesa Zarządu Głównego posła Józefa Stangreciaka, wyraża Mu i Zarządowi Głównemu najwyższe uznanie i gorące podziękowanie za twórczą, gorliwą i staranną pracę dla dobra członków i Organizacji".

Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie wśród długoniemilknących oklasków uczestników Zjazdu.

Następnie, kol. Edward Markiewicz, w imieniu nowowybranego Zarządu Okręgowego, podziękował zebranym za zaufanie i wybór.

Po wyczerpaniu wniosków, ostatniego punktu porządek obrad, przewodniczący kol. Stangreciak podziękował wszystkim zebranym za rzeczowe przeprowadzenie obrad, życząc nowoobranemu Zarządowi Okręgowemu pomyślnej pracy w nowej kadencji i hasłem „Cześć Organizacji" zamknął obrady Zjazdu.

Aleksander Popławski,
sekretarz Zjazdu.

Ze świata poczty

WIELKA BRYTANJA

Dochód poczty angielskiej.

Bilans poczty angielskiej za ostatni rok wykazuje dochód w wysokości 11 milj. funt. Dochody te wzrastały z roku na rok a 1922/23 wynosiły tylko 4½ milj. funt.

Wysokość dochodu tłumaczy się znacznym wzrostem ruchu pocztowego i obniżką płac personelu.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie służby to ruch pocztowy i telefoniczny stale wzrastał. Wpływy z opłat pocztowych wrosły o 0,78% w porównaniu z rokiem 1922/23 a ilość nadanych przesyłek pocztowych wynosiła 6.640.000.000. Ilość nadanych paczek w porównaniu z rokiem 1922/23 zmniejszyła się znacznie, tak samo ilość przesyłek pośpiesznych.

Ilość nadanych telegramów w obrocie krajowym wynosiła 36.041.000 podczas gdy 1922/23 liczba ta wynosiła 55.804.000.

Przeprowadzono i pewne ulepszenia w służbie doręczeń przesyłek ekspresowych, przedłużenie godzin przyjęć telegramów nocnych i zaprowadzono kartki handlowe z odpowiedzią, nowy rodzaj próbek handlowych i kartki lotnicze za ulgową opłatą.

Na ulepszenie służby telefonicznej wydano 7.771.960 funt.

Dodatek drożyźniany, który jeszcze w roku 1922/23 wynosił 52½ punktów zmniejszono na 50 punktów, co dało oszczędności w wysokości 440.000 funt. Wydatki na uposażenie i należytości uboczne personelu wynosiły 45% wszystkich wpływów. Liczba personelu zmniejszyła się następująco:

październik	1931 r.	233.406
„	1932 r.	230.220
„	1933 r.	228.972

Od października 1931 r. zmniejszono więc 4434 etatów personalnych.

40-godzinny tydzień pracy.

Organizacja zawodowa pracowników pocztowych przedstawiła władzy naczelnej memorjał z żądaniem wprowadzenia 5 dni pracy w tygodniu z 40 godzinami pracy.

Obecnie personel, zatrudniony w służbie wykonawczej, pracuje w tygodniu 48 godzin. Memorjał uzasadniono, m. in., następującemi argumentami: personel pocztowy ma narówni z personelem, zatrudnionym w instytucjach prywatnych, prawo do korzystania z owoców wzmożonej produkcji. Zarząd pocztowy troszczy się jedynie o wygodę publiczności, nie dba natomiast o swój personel, któremu kilka razy zmniejszono dochody, a nie zredukowano dotychczas czasu pracy.

Personel w służbie wykonawczej pracuje szczególnie w trudnych warunkach, gdyż pełni służbę w nocy, w późnych godzinach wieczornych, z dwukrotną zmianą, nie posiada wolnego popołudnia w soboty i t. d.

Już dawniej organizacja robiła starania o zmniejszenie czasu pracy, naprzykład w roku 1919/20 i 1929/30, jednak bez dodatniego wyniku.

W 1919 roku władza naczelna nie przychyliła się do prośby organizacji ze względu na to, że zmniejszenie czasu pracy pociągnęłoby za sobą zwiększenie personelu i co za tem idzie, obciążenie budżetu. Należy jednak podkreślić, że w 1919 roku warunki pracy personelu pocztowego były korzystniejsze, aniżeli pracowników w instytucjach prywatnych. W późniejszych latach personel w instytucjach prywatnych zdołał uzyskać skrócenie czasu pracy i obecnie znajduje się w lepszem położeniu, gdyż w niektórych gałęziach przemysłu angielskiego tydzień pracy wynosi 40 godzin. Stwierdzić należy, że wydajność pracy personelu w służbie wykonawczej znacznie wzrosła, a dochód poczty angielskiej wzrósł w ciągu ostatnich 10 lat o 150%. Jeżeli chodzi o porównanie personelu pocztowego z personelem w instytucjach prywatnych, to wypada nadmienić, że ostatni zdołali uzyskać trzykrotnie zmniejszenie czasu pracy.

W roku 1933 obchodzono stuletnią rocznicę pierwszego ustawowego skrócenia czasu pracy, a w związku z tą rocznicą zasługuje na wspomnienie fakt, że pracodawcy, sprzeciwiając się wówczas skróceniu czasu pracy, wysuwali argumenty, zbliżone do tych, które dziś wysuwa administracja poczty angielskiej.

Należy również wspomnieć, że gdy w roku 1895 skrócono personelowi pocztowemu czas pracy z 9 na 8 godzin pracy dziennie, generalny dyrektor poczty podkreślił dodatnie strony tej zmiany. Stwierdzono następnie znaczną poprawę stosunków zdrowotnych i życiowych personelu.

Dłuższe uzasadnienie poświęcono znaczeniu socjalnemu skrócenia czasu pracy w sensie wychowania i racjonalnego wypoczynku.

W przemyśle angielskim 5 dni pracy w tygodniu jest właściwym środkiem wobec anormalnego rynku pracy i żądanie wprowadzenia go we wszystkich dziedzinach pracy jest właściwym środkiem celem złagodzenia kryzysu gospodarczego i zmniejszenia bezrobocia.

Na zakończenie memorjału zwrócono uwagę na zabiegi organizacyj zawodowych o skrócenie czasu pracy w innych krajach, mianowicie w Australji, gdzie istnieje 5 dni pracy w tygodniu z 44 godzinami pracy, a organizacje dążą do uzyskania 40 godzin pracy w tygodniu. W Ameryce również istnieje 5 dni pracy w tygodniu po 8 godzin dziennie, a organizacje zawodowe dążą do uzyskania 30 godzin pracy.

AUSTRALJA

Konkres pracowników pocztowych

W listopadzie 33 r. odbył się w Sidney IX Kongres organizacji pracowników pocztowych, który obradował nad przywróceniem pełnego uposażenia zmniejszonego w r. 1931 o 10%. Kongres polecił nowowybranemu Zarządowi współdziałanie z organizacjami zawodowemi pracowników państwowych celem uzyskania skrócenia czasu pracy bez zmniejszenia uposażeń.

Starania o skrócenie czasu pracy pracowników państwowych napotykają na trudności ze względu na to, że pracownicy w przedsiębiorstwach prywatnych pracują naogół ponad 44 godzin tygodniowo i pracodawcy wzbraniają się przeprowadzić skrócenie czasu pracy.

(Post-, Zoll- u. T. Z.)

NIEMCY

Obniżenie taryfy opłat telefonicznych.

Zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów obniży się z dniem 1 maja r. b. w całej Rzeszy taryfę opłat telefonicznych. Z wyjątkiem miejscowości, gdzie liczba abonentów nie przekracza 50 i gdzie opłaty nie przekraczają 3 marek miesięcznie, obniżki obejmować będą wszystkie centrale telefoniczne i wahać się będą od 20 do25% zależnie od liczby abonentów.

W Berlinie np. gdzie abonament telefoniczny kosztuje obecnie 8.60 marek, koszt posiadania aparatu telefonicznego obniżony zostaje do 6 marek (t. j. około 13 zł.) czyli będzie niższy od taryfy przedwojennej.

W odnośnym komunikacie Minister Poczt i Telegr. wyraża przekonanie, że straty, jakie poniesie Ministerstwo wskutek obniżenia taryfy, zostaną z nadwyżką pokryte przez wydatne zwiększenie liczby abonentów, zachęconych niską taryfą do korzystania z telefonu.

Z posiedzenia Państwowej Komisji Komunikacyjnej.

Na posiedzeniu Państw. Komisji Komunikacyjnej Rzeszy niemieckiej przemawiał sekretarz stanu Dr. Ohnesorge

o obecnych zadaniach poczty niemieckiej. Na wstępie podkreślił, że aczkolwiek poczta niemiecka od 1924 r. jest samodzielnem przedsiębiorstwem państwowem, prowadzonem na zasadach handlowych, to jednak istotna różnica między wielkiem przedsiębiorstwem handlowem a pocztą niemiecką polega na tem, że poczta wysuwa na plan pierwszy interes użyteczności publicznej, podczas gdy prywatne przedsiębiorstwo handlowe troszczy się jedynie i prawie wyłącznie o podniesienie dochodowości.

Poczta niemiecka służy przedewszystkiem dla jaknajszerszej publiczności i urzeczywistnia postulaty, dyktowane interesem użyteczności publicznej.

Szczególnie ważną gałęzią służby jest telefon, który zmienił oblicze życia gospodarczego, kulturalnego i socjalnego i stał się niezbędnym środkiem porozumiewawczym dla najszerszych warstw ludności.

Stałe ulepszanie aparatu telefonicznego, budowa central automatycznych, rozbudowa olbrzymiej sieci telefonicznej, powiększenie ilości rozmównic publicznych— to wszystko umożliwiło każdemu obywatelowi korzystanie z telefonu na całym obszarze Rzeszy.

Z powodu centralnego położenia Niemiec w Europie, Niemcy mogą odegrać rolę kraju pośredniczącego, gdyż stworzono bezpośrednie połączenia z wszystkiemi stolicami w Europie.

Projekt połączenia transatlantyckiego zapomocą kabla podmorskiego, który może być zatopiony do 8.000 m., jest projektem realnym. Narazie brak funduszów stoi na przeszkodzie wykonania tego doniosłego projektu.

Obecna światowa sieć telefoniczna pogłębia życie gospodarcze i kulturalne narodów, a większe jeszcze pogłębienie jest celem, do którego dąży systematycznie rząd niemiecki.

(D. P. Z.)

FRANCJA

Godzina strajku telegrafistów.

Na wezwanie organizacji komunistycznej pracownicy centrali telegraficznej przerwali w dniu 13 kwietnia r. b. o godz. 11,30 pracę i zgromadzili się na dziedzińcu gmachu celem odbycia wiecu protestacyjnego przeciw ostatnim obniżkom płac.

Po przemówieniach licznych mówców demonstracja zakończyła się o godz. 12,30.

Minister Poczt i T. zapowiedział zastosowanie sankcyj wobec przywódców ruchu pratestacyjnego.

Na poczcie głównej oraz w dzielnicowych biurach pocztowo-telegraficznych praca odbywała się normalnie.

Na posiedzeniu Rady Ministrów Minister Poczt i T. oraz Minister Skarbu poinformowali o pierwszych swoich zarządzeniach w stosunku do funkcjonarjuszów, którzy porzucili pracę. Rząd oświadczył, że nie będzie tolerował żadnego zakłócenia porządku publicznego.

Po zbadaniu raportów w sprawie demonstracji w centrali telegraficznej i w biurach pocztowych Minister Poczt i Telegrafów Malarnę ustalił ostatecznie sankcje, które dotkną poszczególnych pracowników.

Kompletna lista obejmuje 35 zwolnień ze stanowisk i 159 innych sankcyj, a w szczególności zmian miejsca lub pracy, cofnięcia awansu lub t. p. przy stosowaniu tych sankcyj rząd brał pod uwagę stan rodzinny każdego pracownika.

HISZPANJA.

Zniesienie specjalnych przywilejów pracowników pocztowych.

W nagrodę za ofiary, poniesione przez pracowników pocztowych przy obaleniu monarchji, przyznano personelowi pocztowemu specjalne przywileje, a mianowicie przedstawicielstwo w administracyjnej radzie pocztowej, podwyższenie pensji i skrócenie czasu pracy. Administracja pocztowa zniosła obecnie specjalne przywileje pracowników pocztowych, wychodząc z założenia, że uporządkowanie resortu pocztowego wymagało zniesienia specjalnych przywilejów.

Organizacja zawodowa pracowników pocztowych wniosła przeciwko temu skargę do Trybunału Konstytucyjnego, wskazując na to, że zniesienie specjalnych przywilejów pracowników pocztowych sprzeciwia się ustawie.

W ostatnim czasie zachodzą coraz częściej skargi na braki w urzędach pocztowych, niedomagania w służbie doręczeń, niewystarczające urządzenia i niskie uposażenia.

(Post Zoll u. T. Z.)

WŁOCHY

Obniżka płac.

Biorąc pod uwagę wzrost siły nabywczej liry włoskiej i kilkakrotne w okresie od 1923 r. podwyższenie płac, Rada Ministrów uchwaliła obniżkę od 6 do 12% uposażeń pracowników państwowych, pobierających powyżej 500 lirów miesięcznie. Pensje członków rządu zredukowano o 20%. Równocześnie Rada Ministrów uchwaliła szereg zarządzeń, które mają zrównoważyć tę obniżkę, a m. in. redukcję komornego o 12% i zniżkę cen artykułów żywnościowych w magazynach przeznaczonych dla pracowników o 10%. Zarządzenia te wejdą w życie z dniem 16 kwietnia r. b.

STANY ZJEDN. A. P.

O zniesienie obniżki płac.

W. Green, prezydent zjednoczenia organizacyj zawodowych, zwrócił się do Komisji Senatu z prośbą o wstrzymanie zarządzonej swego czasu obniżki uposażeń pracowników pocztowych o 15%. Rząd oświadczył, że podwyższy uposażenia o 5% z dniem 1 lipca r. b.

Green stwierdził przytem, że 60% zrzeszonych członków pobiera mniej, aniżeli 1.700 dolarów, którą to sumę przyjęto, jako minimum do zaspokojenia potrzeb życiowych, 270.000 pracowników państwowych zarabia rocznie tylko 1.445 dolarów, a w dodatku koszty utrzymania stale wzrastają, skutkiem czego położenie ich staje się coraz gorsze.

Generalny dyrektor poczty amerykańskiej, Farley, w sprawozdaniu swem nadmienił, że rok sprawozdawczy 1933 jest trzecim rokiem, zakończonym pod znakiem kryzysu. Zaoszczędzono sumę 80 milj. dol. i to 58 milj. dol. naskutek dokonanej obniżki płac i 22 milj. dol. w związku z redukcją personelu.

Poczta amerykańska zatrudnia 254.946 pracowników. Od 1929 r. do listopada 19333 r. zmniejszono liczbę personelu o 19.373.

Generalny dyrektor podkreślił, że zarządzone środki oszczędnościowe na rok 1934 doprowadzą do samowystarczalności resortu pocztowego, o ile Kongres uchwali odpowiedni wniosek, celem przyznania poczcie amerykańskiej za liczne usługi, wykonywane dotychczas bezpłatnie, pewne nieznaczne wynagrodzenia.

A. S.

Z życia Związku

JAROSŁAW.

Dnia 29 kwietnia 1934 r. o godz. 17.30 odbyło się Walne Zebranie Członków Koła miejscowego Pracowników Pocztowych w Jarosławiu.

Zgromadzenie otworzył Prezes kol. Baran witając zebranych, oraz złożył w ręce kol. Decowskiego podziękowanie nieobecnemu a przeszkodzonemu dyrektorowi Kurkowi za użyczenie sali.

Po przyjęciu porządku dziennego przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. Odczytany protokół zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości.

Prezes kol. Baran przedstawił zebranym działalność tut. Koła za okres miniony i zaznaczył, iż prace Koła tut. jak niemniej i Zarządu Głównego Związku łącznie z Zarządem Okręgowym ze względu na ciężkie położenie gospodarczo - finansowe Państwa były nad wyraz ciężkie — to też zabiegi Zarządu Głównego i prace poszczególnych Kół Okręgowych i Miejscowych ograniczały się w swych

poczynaniach przeważnie do obrony i utrzymania stanu posiadania. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Zarządu Głównego do tut. Koła, sprawy ciężkie uwieńczono pomyślnemi wynikami dla zainteresowanych Członków. Stwierdzić należy z całym naciskiem, że Zarząd Główny zawsze stał na straży interesów ogółu członków. Nadto Prezes udzielił zebranym wyjaśnień w sprawie tantjem P. K. O., remuneracji — wynagrodzeń godzin nadliczbowych i dodatków funkcyjnych dla kierowników oddziałów.

Z kolei skarbnik kol. Drillich odczytał zebranym sprawozdanie kasowe w przychodach i rozchodach, poczem w imieniu przewodniczącego Kom. Rewiz. kol. Bloka, kol. M. Schubuth odczytała wniosek, iż Komisja zastała wpisy do księgi kasowej zgodne z alegatami, przeto stawia wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi — co zebrani jednogłośnie uchwalili.

Następnie Prezes kol. Baran udzielił zebranym wyjaśnień odnośnie co do rzekomo popełnionych nadużyć w związku z zakupem domu w Krynicy — odczytał artykuł z Poczty Nr. 8 z roku 1931, a następnie odczytał komunikat Minpot. ogłoszony przez Dyrektora Gabinetu Ministra p. Romana Starzyńskiego w Poczcie Nr. 4 z roku 1934 w powyższej sprawie.

Wyjaśnienie powyższe zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości.

Przystąpiono do wyboru Zarządu. Kol. Baran proponuje wybór przez Komisję Matkę—kol. Kurzman o wybór dotychczasowego Zarządu, co zebrani przez podniesienie rąk jednogłośnie potwierdzili. Zatem wybrani Koledzy: Prezes — Stanisław Baran, sekretarz — Michał Sławek, skarbnik — Benjamin Drillich. Członkowie Zarządu: Jan Decowski, Franciszek Kulczycki, Karol Tabisz, Zofja Pokorna, jako zastępcy: Józef Górecki i Helena Fried. Komisja Rewizyjna: Ignacy Blok, Marja Schubuth i Bobulski — jako zastępca Mieczysław Galuchowski.

Nowowybrany Prezes kol. Baran zapewnił zebranych, iż dołoży wszelkich starań do sprawnego funkcjonowania tut. Koła. Kol. Czopanowski żądał by posiedzenia Zarządu odbywały się stale co miesiąc, zaś kol. Decowski by uchwały Prezydjum Zarządu były aprobowane przez cały Zarząd. W sprawie funduszu odpraw przemawiali kol. Baran, Czopanowski, Decowski, Drillich, Kurzman, Tylka, Krupska i inni i uchwalono domagać się od Zarządu Głównego poczynienia poprawek w tym kierunku, by członkowie założyciele Związku bezwzględnie byli objęci odprawą nawet wówczas, gdy zaistnieje moment przejścia ich w stały stan spoczynku lub zwolnienia z Urzędu w czasie roku 1934 — motywując to tem, iż majątek Związku 2.000.000 złotych, który dzięki ich ofiarności wzrósł do tej sumy wystarczy na obdzielenie i ich skromną odprawą.

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, o godzinie 20,30 Prezes kol. Baran zamknął zebranie, dziękując zebranym za udział.

TARNÓW.

Dnia 15 kwietnia odbyło się w sali świetlicy doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego Zw. Prac. Poczt. Telegr. i Telef. Rzeczypospolitej Polskiej w Tarnowie.

Walne Zgromadzenie zagaił wice-prezes Koła Gustaw Malinowski, witając delegata Dyrekcji Poczt i Telegr. p. Wincentego Sławińskiego dyrektora Urzędu pocztowego Tarnów 1, delegata Zarządu Głównego z Warszawy kol. Modlińskiego i delegata Zarządu Okręgowego w Krakowie b. Prezesa Koła Nr. 3 kol. Frysztaka.

Na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia wybrano jednogłośnie kol. Modlińskiego, na sekretarza kol. Barszczyńskiego.

Po przyjęciu porządku dziennego złożył sprawozdanie z minionej kadencji wice-prezes kol. Malinowski.

Na wniosek naczelnika Up. Tarnów 2. kol. Kurasadowicza pamięć zmarłych członków uczczono przez powstanie i jedno-minutowe milczenie.

Następnie przemawiał delegat Zarządu Głównego kol. Modliński, który w swej godzinnej mowie scharakteryzował i zobrazował pracę Zarządu Głównego, omawiając najaktualniejsze sprawy, dotyczące pracowników pocztowych.

Z kolejności przemawiał delegat Zarządu Okręgowego kol. Frysztak, który omawiał sprawy dotyczące niż. pracowników.

Sprawozdanie kasowe odczytał kol. Boruch, skarbnik Koła.

W imieniu Komisji Rewizyjnej zabrał głos kol. Jan Wzorek, stwierdzając, że rachunkowość Koła prowadzona była wzorowo i żadnych niedokładności nie stwierdzono, wobec czego zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, co zebrani uchwalili.

Do nowego Zarządu przez aklamację wybrani zostali: Prezes: Poseł Ignacy Starzyk po raz 11-ty. Wice-Prezesi: 1) Gustaw Malinowski; 2) Józef Olech; 3) Ignacy Rudka. Sekretarz: Czesław Kulas po raz 5-ty. Zast. sekr.: Maciej Lenik. Skarbnik: Andrzej Boruch; zast. skarb.: Stanisława Wiśniowska. Członkowie: Anna Jaroszówna, Marjan Wisz, Antoni Barszczyński, Andrzej Kozioł, Eustachy Dobrowolski. Zast. członk.: Stanisław Gerhard, Jan Fedor, Stanisław Lis. Komisja Rewizyjna: Jan Wzorek, Adela Sakowa, Władysław Solak. Zast. Kazimierz Konieczkowski, Jan Marek.

We wnioskach i interpelacjach zabierali głos poseł Ignacy Starzyk prezes, Czesław Kulas sekretarz, Andrzej Boruch i Eugenjusz Lichtenstein. Okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej ,Marszałka Józefa Piłsudskiego i Ministra Poczt i Telegr. Kalińskiego zgromadzenie zakończono.

WŁOCŁAWEK.

Dnia 25 marca b. r. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego we Włocławku, przy udziale: Prezesa Koła Okręgowego kol. Tykwińskiego, oraz delegatów z urzędów prowincjonalnych.

Zgromadzenie zagaił Prezes Koła Miejscowego kol. Sobociński Bronisław, witając serdecznie kol. Tykwińskiego, delegatów z prowincji, oraz zebranych członków.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum, w skład którego weszli: jako Przewodniczący kol. Tykwiński Czesław, jako asesorowie —kol. kol. Sobociński Stanisław, Kościelewski Damazy, Wąsicki Jan i jako sekretarz kol. Matusiak Bolesław, przewodniczący odczytał porządek obrad, który został przez zebranych jednogłośnie uchwalony.

Protokół z ostatniego Dorocznego Zebrania odczytał kol. Matusiak Bolesław, treść którego zgromadzeni przyjęli bez zastrzeżeń.

Przystępując do następnego punktu porządku dziennego, Przewodniczący udzielił głosu Prezesowi ustępującego Zarządu Koła, kol. Sobocińskiemu, który w krótkiem przemówieniu złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Koła.

Następnie skarbnik kol. Szadkowski Jan odczytał sprawozdanie kasowe.

Z ramienia Komisji Rewizyjnej przemawiał kol. Rekman Józef, stwierdzając zgodność stanu kasy i wzorowe prowadzenie odnośnych rachunków, przyczem postawił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wniosek ten został uchwalony jednogłośnie.

Następnie Prezes Zarządu Okręg., kol. Tykwiński w dłuższem przemówieniu zobrazował działalność i poczynania Zarządu Głównego i Okręgowego, omówił pokrótce nową ustawę uposażeniową, przepisy o stosunku służbowym oraz sprawy umundurowania.

W dyskusji nad sprawą lokalu Związku zabierali głos kol. kol. Pugaczewski Andrzej, Sobociński Stanisław i Sobociński Bronisław. W rezultacie uchwalono, wejść w porozumienie z miejscowym oddziałem P. P. W. celem wynajęcia wspólnego większego lokalu.

W sprawie wysokości pośmiertnego dla członków Kasy Pogrzebowej, zabierali głos kol. kol. Sobociński Stanisław, Pugaczewski Andrzej, Kruszyniak Franciszek, poczem na wniosek kol. Sobocińskiego Stanisława uchwalono, ażeby wszyscy członkowie Związku na terenie Włocławka należeli do Kasy Pogrzebowej.

Przedłożony przez ustępujący Zarząd — budżet na rok 1934/1935 uchwalono na ogólną sumę 1780 zł. 97 gr.

Następnie w tajnem głosowaniu został wybrany nowy Zarząd Koła, w następującym składzie:

Zarząd: kol. kol. Sobociński Bronisław, Szadkowski Jan, Piotrowski Michał, Hildebrandt Elżbieta, Gołaszewski Jan, Dominikowski Tadeusz i Targowski Bolesław.

Zastępcy: kol. kol. Paszkowski Józef, Kostewicz Henryk, Pawlikowska Helena.

Komisja Rewizyjna: kol. kol. Rekman Józef, Wąsicki Jan i Gradowski Bolesław.

Zastępcy: kol. kol. Zbikowska Teodozja i Radzikowski Stefan.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy interwencyj Zarządu Głównego wsprawach personalnych, wynagrodzenia za czynności P. K .O., wzmożenia intensywności sprzedaży znaczków na Sanatorjum w Zakopanem, oraz ogłaszania w Poczcie statystyki, leczących się w Sanatorjum kuracjuszów.

Na tem obrady zostały wyczerpane.

GDAŃSK.

Dnia 14 kwietnia 1934 o godz. 20 w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgu Poczt odbyło się Walne zebranie Koła Okręgowego.

Zebranie zagaił prezes Koła kol. Bieliński, witając przybyłego z Warszawy delegata Zarządu Głównego kol. wiceprezesa Sasa.

Przewodniczącym zebrania wybrany został przez aklamację kol. Sas, który powołał na sekretarkę Walnego Zebrania kol. Kozakównę, na ławników kolegów Paprockiego, Wróblewskiego, Szczygłowskiego. W sprawozdaniu z działalności ustępującego zarządu kol. Bieliński podkreślił trudność wszelkich poczynań związkowych wobec pogłębiającego się kryzysu i stałego dążenia do zaprowadzenia jak najdalej idących oszczędności. W takich warunkach już wielkim sukcesem jest utrzymanie stanu posiadanie. Dodatnim objawem jest szczególnie ostatnio silnie zaznaczony współudział członków Koła w pracach społeczn - kulturalnych na tut. terenie. Ustępując ze swego stanowiska prezes kol. Bieliński wyraża nadzieję, że nowoobrany Zarząd rozwinie działalność jak najpożyteczniejszą zarówno dla swoich członków jak i spraw ogólnopaństwowych i życzy mu najlepszych tej pracy wyników.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Bruski. W imieniu komisji rewizyjnej przemawiał kol. Budłowski, który stwierdziwszy zgodność ksiąg kasowych i podkreśliwszy wzorowe ich prowadzenie stawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Zebrani uchwalili absolutorjum jednogłośnie.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani treściwego i rzeczowo ujętego referatu kol. Sasa, przedstawiającego wysiłki Zarządu Głównego, położone przy ustanawianiu pragmatyki. Zarząd Główny Związku dwukrotnie otrzymawszy od Ministerstwa projekt pragmatyki z prawem wniesienia poprawek, poczynił wszystko, aby ostateczne brzmienie tejże było jak najkorzystniejsze dla rzesz pracowników pocztowych. Prelegent podkreślił znaczenie akcji samopomocy szczególnie silnie ostatnio przez Związek propagowanej i nawoływał do jak najszerszego korzystania z niej. Po skończonym referacie Przewodniczący przystąpił do wyboru nowego Zarządu. Zgłoszona została tylko jedna lista kandydatów wraz z wnioskiem o jawne głosowanie. Ponieważ sprzeciw nie został zgłoszony Przewodniczący zarządził głosowanie. Zebrani

przez aklamację wybrali następujący zarząd Koła Okręgowego:

Prezes kol. Tejkowski; Wiceprezes kol. Szczygłowski; Sekretarz kol. Kozakówna; Skarbnik kol. Bruski; Zast. sekretarza kol. Becker; Ławnicy: kol. kol.: Flisykowski, Swieczkowska, Kurkowski; Zast. członka Zarządu kol. Budlowski; Komisja Rewizyjna: kol. kol.: Kwidziński, Hillar, Knopik; Zast. czł. Kom. Rew. kol. Majewski.

W wolnych głosach zebrani uchwalili wysłać do Zarządu Głównego rezolucję, wyrażającą „głębokie uznanie i szczere podziękowanie za zabiegi i starania około poprawy bytu członków Związku, oraz gratulacje za liczne i doniosłe sukcesy odniesione w szczególności przy uchwalaniu pragmatyki i ustawy uposażeniowej".

Zebrani jednogłośnie uchwalili przekazać kwotę 100 złotych z kasy Koła, oraz opodatkować się na wniosek kol. Hałasa jednorazowo na cele P. P. W. w Polsce.

Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Pierwszej Brygady" Przewodniczący o godz. 22-ej zamknął zebranie hasłem „Cześć Organizacji".

OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni RS. I. 6. Sądu Okręgowego Warszawie dnia 4-go maja 1934 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie:

„Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Pracowników Poczty Telegrafu i Telefonu w Warszawie z ograniczoną odpowiedzialnością" Franciszek Moczydłowski i Henryk Maciejewski z zajmowanych stanowisk ustąpili. Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 15 czerwca 1933 roku do Zarządu na zastępców wybrani zostali: Leon Kalinowski, z Anina willa „Switeż" i Wacław Budziszewski z Włoch, ul. Karola 6 obaj z pow. Warszawskiego".

aWrszawa, dnia 4 maja 1934 r.

Sąd Okręgowy
Rejestr Handlowy.

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi Głównemu Związku Pracowników Poczt i Telegrafów w Warszawie, tą drogą składam serdeczne podziękowanie za bezinteresowną gorliwą i skuteczną obronę, w ciężkich dla mnie chwilach zwolnienia mnie ze służby pocztowo-telegraficznej.

Łubina Eugenjusz
asystent w urzędzie p. t.
Ostróg n. Hor. 20 marca, 1934 r.

ZAMIANY

1) Kto z Kolegów lub Koleżanek VIII-ej lub IX-ej grupy uposażeniowej zmieni miejsce służbowe Lwów na Worochtę. Wiadomość i bliższe warunki kierować: Roman Schoennett, Worochta, Urząd Pocztowy.—

——o——

2) Który z Kolegów w X lub XI st. sł. Dyrekcji Warszawskiej, woj. Łódzkiego, zamieni miejsce służbowe na Urząd Pocztowy Hajnówka. Zgłoszenia proszę kierować do Koła Pocztowego w Hajnówce.

——o——

3) Kto z Koleżanek lub Kolegów Dyrekcji Lubelskiej zechce zamienić swoje miejsce służbowe na u. p. Ostróg n. Hor. Zgłoszenia kierować: Stanisław Konfederak, asystent w Ostrogu n Hor.

Sprawozdanie rachunkowe

Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów we Włocławku.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1933 r.

Straty.	zł. gr.	Zyski.	zł. gr.
1. Odsetki od: a) wkładów	382,96	1. Odsetki od pożyczek	2.224,73
b) funduszu zasobowego	39,60	2. Zwroty kosztów adm.	14,86
2. Koszty administracyjne	1.150,66		
3. Do funduszu amortyzacyjnego 10% wart. ruchomości	25.50		
Czysty zysk za rok 1933	640,87		
Razem	2.239,59	Razem	2.239,59

RACHUNEK BILANSU
w dniu 31 grudnia 1933 r.

Stan czynny.	zł. gr.	Stan bierny.	zł. gr.
1. Kasa	67,30	1. Udziały członków	15.660,—
2. P. K. O.	89,74	2. Fundusze: a) zasobowy	762,87
3. Pożyczki udz. członkom	25.317,—	b) amortyzacyjny	96,—
4. Papiery wartościowe	444,64	3. Wkłady oszczędn.	9.269,—
5. Ruchomości	255,06	4. Czysty zysk	640,87
6. Sumy przechodnie	255,—		
Razem	26.428,74	Razem	26.428,74

RADA NADZORCZA:

Prezes: (—) **A. Olpeter.**
(—) **St. Rzeszotarski.**
(—) **Marja Lejza.**
(—) **M. Piotrowski.**
(—) **J. Gołaszewski.**
(—) **W. Kress.**

Zarząd:

Prezes: (—) **Br. Sobociński.**
Sekretarz: (—) **B. Gradowski.**
Skarbnik: (—) **M. Główczyński.**

Redaktor odpow.: **Juljusz Schab.** Wydawca: **Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.